

Posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państw — Członków Układu Warszawskiego

W dniach 6 — 8 bm. w sto-
licy Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej — Warszawie, odby-
ło się kolejne posiedzenie Ko-
mitetu Ministrów Obrony,
państw-uczestników Układu
Warszawskiego.

W pracach komitetu udział
wzięli ministrowie obrony
krajów — uczestników Ukła-
du Warszawskiego, naczelny
dowódca i szef sztabu Zjedno-
czonych Sił Zbrojnych.

W czasie posiedzenia rozpa-
trywane były zagadnienia
związane z bieżącą działalno-
ścią organów wojskowych
Układu Warszawskiego.

Posiedzenie Komitetu Mini-
strów Obrony przebiegało w
przyjacielskiej atmosferze, w
duchu wzajemnego zrozumie-
nia jego uczestników.

Posiedzeniu przewodniczył
minister ON gen. broni Woj-
ciech Jaruzelski.

8 bm. I sekretarz KC PZPR
Edward Gierk i prezes Ra-
dy Ministrów — Piotr Jaros-
zewicz, przyjęli przewodniczą-
cych delegacji armii Układu
Warszawskiego — ministrów
obrony: Bułgarskiej Republiki
Ludowej — gen. armii Dobri
Dżurowa, Czechosłowackiej
Republiki Socjalistycznej —
gen. armii Maritna Džura,
Niemieckiej Republiki Demo-
kratycznej — gen. armii Hein-
za Hoffmanna, Polskiej Rze-
czypospolitej Ludowej — ge-
nerał Wojciecha Jaruzelskiego,
Rumuńskiej Republiki So-
cjalistycznej — gen. armii Ion
Ionia, Węgierskiej Republiki
Ludowej — gen. płk. Lajos
Czinege, Związku Socjalistycz-
nych Republik Radzieckich —
marszałka Związku Radzieckie-
go Andreja A. Grezko oraz
naczelny dowódca Zjednoczo-
nych Sił Zbrojnych — mar-
szałka Związku Radzieckiego
Iwana Jakubowskiego.

Goście poinformowali E.
Gierka i P. Jaroszewicza o wy-
nikach prac Komitetu Mini-
strów Obrony Państw — ucze-
stników Układu Warszawskie-
go.

Obecni byli: członek Biura
Politycznego, sekretarz KC
PZPR — Franciszek Szlachet-
ci i zastępca członka Biura Poli-
tycznego, sekretarz KC PZPR
— Stanisław Kania. (PAP)

Ta informacja przyspieszy ratunek

Grupy krwi w dowodzie osobistym

Począwszy od marca tego roku w dowodach osobistych ty-
sięcy obywateli przybędzie nowa, ważka adnotacja: będzie
to pieczęć z oznaczeniem grupy krwi właściciela dokumen-
tu. Tym samym zapoczątkowana zostanie realizacja postula-
tu społecznego, z jakim od lat występowano w naszym kraju
pod adresem służby zdrowia.

Obecnie wojewódzkie stacje
krwiodawstwa oraz upoważ-
nione do prowadzenia wpisów
szpitale, kliniki i instytuty me-
dyczne kończą przygotowania,
gromadzą blankiety, materia-
ły testowe, szkolą personel. W
tym roku wpis grup krwi do
dowodów osobistych obejmie
wszystkie te osoby, które są
krwiodawcami oraz wszyst-
kich pacjentów, którzy są lub
będą leczeni przy pomocy
transfuzji krwi.

Zatem w tym roku przed
naszą służbą zdrowia stoi po-
ważne zadanie: samych tylko
honorowych dawców krwi
mamy w kraju — według in-
formacji GUS — 720 tysięcy,
a krwiodawców płatnych 111
tysięcy. W ich dowodach oso-
bistych trzeba będzie dokonać
nowego wpisu. Jak informuje
resort zdrowia, każdego roku
oznaczeniem grupy krwi w
dowodach osobistych objętych
będzie 50—70 tysięcy osób. W

LOGODA

Jak przewiduje PIHM, 9 bm. be-
dzie zachmurzenie duże z większymi
przejaśnieniami. Miejscami wy-
stąpią niewielkie opady deszczu
lub mżawki. Temperatura maksy-
malna od plus 3 st. na zachodzie
do około plus 7 st. na wschodzie.
Wiatry umiarkowane i dość silne
z kierunków zachodnich.

GŁOS WIELEKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
9
LUTEGO
1973

Wydanie A
Rok XXIX
Nr 34 (9006)
Cena 50 gr



Na zdjęciu: ministrowie obrony narodowej państw — uczestników Układu Warszawskiego w czasie spotkania z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem.

CAF — Langda — telefoto

Patronackie inicjatywy przed V Zjazdem ZMS

Młodzi z HCP patronują budowie silnika okrętowego i lokomotywy

Wzmoczoną aktywnością, produkcyjną i społeczną witają
zbliżający się V zjazd ZMS — członkowie tej organizacji,
młodzi robotnicy, studenci, uczniowie. Na szczególną uwagę
zasługują inicjatywy produkcyjne, zwłaszcza coraz liczniej-
sze patronaty młodzieżowych, ZMS-owskich brygad nad bu-
dową obiektów gospodarczych, uruchamianiem produkcji no-
wych wyrobów i wprowadzaniem nowoczesnych technologii.

Wczoraj między dyrekcją
Zakładów „H. Cegielski” a
Zarządem Zakładowym ZMS
podpisana została umowa o
objęciu przez młodzieżową
część załogi patronatu nad
produkcją silnika okrętowego
— o mocy ponad 23 tys KM

oraz lokomotywy spalinowej
do pociągów dalekobieżnych.
Nowy silnik przeznaczony jest
dla pierwszego polskiego stat-
ku o nośności ponad 100 tys.
ton produkowanego przez
Stocznę w Gdańsku. Lokomo-
tywa zaś jest zapowiedzią roz-
winięcia tak oczekiwanej przez
kolejnictwo produkcji loko-
motyw o większej mocy.

Podpisanie patronackiej u-
mowy towarzyszyło zapewne-
niu młodzieży, że zadania choć
trudne — będą wzorowo zre-
alizowane.

To nie jedyny przykład mło-
dzieżowych patronatów nad
produkcją nowoczesnych wy-
robów i wprowadzaniem no-
wych technologii. Celują w
tym ZMS-owcy — młodzi ro-
botnicy, którzy w ten sposób
chcą uczcić zbliżający się V
Zjazd swojej organizacji.

Bydgoski korespondent PAP
informuje o ZMS-owskich pa-
tronatach w zakładach elek-
trolizy solanki, w „Zachemie”.
W tak znanych fabrykach, jak
„Romet”, „Stomil”, „Makrum”
oraz zakładach radiowych

„Eltra”, gdzie dzięki młodym
pracownikom można było szyb-
ciej opracować nowy radiood-
biornik tranzystorowy „Jola”.
Wiadomości o podobnych
inicjatywach młodzieżowych
napływają z różnych stron kra-
ju, m. in. ze Stoczni Szczeciń-
skiej i WSK w Świdniku koło
Lublina. (PAP)

Min. Xuan Thuy zwiedził Warszawę

Dobiega końca wizyta w Pol-
sce sekretarza KC Partii Pracuj-
ących w Vietnamie, przewodni-
czącego delegacji Demokratycz-
nej Republiki Wietnamu na roz-
mowy paryskie, ministra Xuan
Thuy.

8 bm. w gmachu Minister-
stwa Spraw Zagranicznych za-
kończyły się rozmowy, które
prowadzili ministrowie Stefan
Olszowski i Xuan Thuy. Tema-
tem rozmów były m. in. zagad-
nienia związane z zakończe-
niem wojny i przywróceniem
pokoju w Wietnamie.

Tego dnia gość zwiedził sto-
licę. W Muzeum Historycznym
m. st. Warszawy obejrzał film
dokumentalny poświęcony naj-
nowszej dziejom miasta.

PAP

przewodził rozmowy z przywódcą
rządu syjamskiego. Uda się on
następnie do Laosu.

Współpraca ZSRR z Kubą

W Hawanie podpisano długoter-
minowe porozumienie o współpra-
cy między ZSRR i Kubą w dzie-
linie radia i telewizji. Dokument
podpisali przewodniczący komite-
tów do spraw radia i telewizji
ZSRR i Kuby, Siergiej Lapin i Jo-
ge Serguera.

Delegacja radziecka w Delhi

Do Delhi przybyła radziecka de-
legacja rządowa, na czele której
stoi przewodniczący Państwowego
Komitetu Rady Ministrów ZSRR
do spraw Stosunków Gospodar-
czych z Zagranicą Siemion Skacz-
kow.

Dolarowe kłopoty NRF

Jak donoszą z Bonn, brak jest
znak, by rządowi NRF udało się
zatrzymać napływ kapitałów spe-
kulacyjnych do kraju mimo zde-
cydowanych posunięć, jakie rząd
ten podjął w ostatnich dniach.

W czwartek Bank Federalny
zmuszony był wkuć około 1,5
mld dolarów dla podtrzymania
kursu waluty amerykańskiej.

Spotkanie u Edwarda Gierka

Komitet Ekspertów opracował raport o stanie oświaty

8 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął
przewodniczącego Komitetu Ekspertów dla opracowania ra-
portu o stanie oświaty w PRL prof. dr Jana Szczepań-
skiego.

W rozmowie uczestniczyli:
kierownik Wydziału Nauki i
Oświaty KC PZPR Romuald Je-
zierski oraz minister oświaty i
wychowania Jerzy Kuberski.

Prof. Szczepański poinformo-
wał I sekretarza KC o zakoń-
czeniu trwających dwa lata
prac Komitetu Ekspertów i
wreczył opracowany w ich wy-
niku raport o stanie oświaty
w PRL, zapoznając równocze-
śnie z głównymi założeniami
proponowanych zmian w syste-
mie oświaty i kształcenia.

Edward Gierk złożył na rę-
ce prof. Szczepańskiego serdecz-
ne podziękowanie dla człon-
ków komitetu i współpracują-
cych z nim specjalistów i dzia-
łaczy oświatowych za wykona-
ną pracę, mającą donosić zna-
czenie w całokształcie realiza-
cji programu społeczno-ekono-
micznego rozwoju Polski. Zapo-
wiedział, że propozycje Komite-
tu Ekspertów będą tematem
obrad Biura Politycznego KC
PZPR oraz zostaną przedsta-
wione do dyskusji wśród nau-

czycieli, wychowawców, dzia-
łaczy politycznych i oświato-
wych. (PAP)

Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu w dniu 8 bm.
Rada Państwa ratyfikowała:

1. umowę między rządem
Polskiej Rzeczypospolitej Ludo-
wej a rządem Związku Socja-
listycznych Republik Radziec-
kich o granicznej komunikacji
kolejowej;

2. konwencję konsularną mię-
dzy Polską Rzecząpospolitą Lu-
dową a Ludową Republiką Buł-
garii;

3. konwencję konsularną mię-
dzy Polską Rzecząpospolitą Lu-
dową a Czechosłowacką Repu-
bliką Socjalistyczną.

58 osobom, na ich prośbę, na-
dano polskie obywatelstwo.
PAP

W górę kwalifikacje!

Spotkanie młodych pracowników uspołecznionego rolnictwa

150 dziewcząt i chłopców — młodych pracowników pań-
stwowych przedsiębiorstw rolnych, rolniczych spółdzielni
produkcyjnych, ośrodków rolnych i baz maszynowych kół-
lek rolniczych, dyskutowało 8 bm. — na krajowym spot-
kaniu w Warszawie — nad zadaniami kół ZMW, działa-
jących w uspołecznionym sektorze rolnictwa.

Na czoło wysunęły się za-
gadnienia związane z podno-
szeniem kwalifikacji zawodo-
wych. W tej bowiem dziedzi-
nie — mimo wyraźnego w os-
tatnich latach postępu — naj-
więcej jeszcze pozostało do
zrobienia. Spośród ok. 100 tys.
młodych pracowników uspoł-
ecznionego sektora rolnictwa,
blisko połowa nie posiada je-
szcze zasadniczego przygotowa-
nia zawodowego. Mówiono
więc o sposobach organizowa-
nia przez ZMW różnorodnych
kursów kwalifikacyjnych,
olimpiad rolniczych, tworze-

nia zespołów samokształceni-
owych.

Podkreślono, że nowy układ
pracy, obowiązujący w uspoł-
ecznionym sektorze rolni-
ctwa, stwarza konkretne bodź-
ce do podnoszenia kwalifika-
cji.

Kwalifikacje zawodowe —
jak mówili działacze ZMW —
rzucają bezpośrednio na możli-
wość wprowadzania do gos-
podarstwa postępu naukowo-
technicznego, a tym samym
tworzenia warunków do coraz
wydajniejszej, a zarazem lżejsz-
szej. Lepiej zorganizowanej
pracy. Na ten problem zwró-
cił m. in. uwagę w swym wy-
stąpieniu kierownik Wydziału
Rolnego KC PZPR — Euge-
niusz Mazurkiewicz. Przedsta-
wił on także zadania społecz-
ne i produkcyjne uspołecz-
nionego sektora rolnictwa.
PAP

Motorówki z Gdańska dla Anglii

Gdańska Stocznia Jachtowa
„Stogi” zawarła 5-letni kon-
trakt z brytyjską firmą „Wil-
liams” na budowę ok. 100 luk-
susowo wyposażonych łodzi mo-
torowych, których kadłub wy-
konany będzie z tworzyw
sztucznych.

Motorówki typu „Baltica” o
długości 14 m, przeznaczone są
do rejsów spacerowych po Mo-
rzu Śródziemnym. Szybkość 20
węzłów zapewnią łodzi 2 silni-
ki. W kabinach pasażerskich
znajdować się będzie 8 miejsc
sypialnych.

Motorówki zostaną wyposażo-
ne w nowoczesne urządzenia
nawigacyjne i sterujące o du-
żym stopniu automatyzacji.
PAP

Jaki popyt, jaka podaż?

Poznański przemysł i handel wobec Targów Krajowych

Handel i drobna wytwórczość regionu przygotowują się do Wiosennych Targów Krajowych. Spełniając swą podstawową funkcję zaopatrywania w pierw poznajskiego rynku, miejscowi producenci złożyli ofertę naszym handlowcom, na towary wartości pół miliarda złotych.

Została ona zaprezentowana na wczorajszej giełdzie wojewódzkiej. Brało tu udział 100 przedsiębiorstw przemysłu terenowego i spółdzielni pracy oraz 23 spółdzielnie rzemieślnicze zaopatrzenia i zbytu. Wśród przedstawionych wyrobów wyróżniała się obfita oferta zwiastująca branżą odzieżową, galanterią skórzaną, metalową (1001 drobiazgów) i chemii gospodarczej. Ogółem wystawiono na giełdzie 154 nowości.

Handel kupował z dużą wagą, zgłaszając, nie bez podstaw, pretensję za brak śmiałości producentów we wprowadzaniu rzeczywistych nowości. Potwierdził on jednak zarazem widoczną poprawę jakości wyrobów, na co ma wpływ nie tylko większa dostępność dobrego surowca, ale i rosnąca konkurencyjność wśród wytwórców.

Po wczorajszych kontraktach z miejscowym handlem, drobna wytwórczość zaoferuje produkcję pozostałą po giełdzie na Targach Krajowych. Przygotowaniom do tej imprezy służą również oceny przewidywanej podaży i popytu, które rozpoczęły wojewódzkie Komisje Koordynacji Terenowo-Branżowych. W ten sposób handel przygotowuje jednolite stanowisko wobec przyszłej oferty targowej, uwzględ-

Samolot runął na dom

Według agencji Reuters, w katastrofie amerykańskiego samolotu wojskowego, który w nocy ze środy na czwartek runął na jeden z domów w kalifornijskim mieście Alameda — zginęło około 40 osób. (PAP)

Grupy krwi w dowodzie osobistym

Dokończenie ze str. 1

wia, a czwarty: spraw wewnętrznych, jest wystawcą dowodów osobistych.

Oznaczenie grupy krwi w dowodzie osobistym to nowy oręż w walce o zdrowie, a niejednokrotnie i życie ludzkie, to bezcenna informacja i pomoc dla lekarza, skraca bowiem czas przygotowania do podania krwi pacjentowi z godziny do kilku minut. Należałoby zatem wpisywać oznaczenie grupy krwi do dowodu osobistego każdego obywatela. Czy starania Ministerstwa Zdrowia pójdą w tym kierunku?

A oto informacje, uzyskane w ministerstwie:

Nasz krajowy „bank krwi” ma napięty bilans. Krew nie sposób ani wyprodukować sztucznie ani zastąpić innym preparatem. Tylko człowiek, jako dawca, może uratować innego człowieka — pacjenta. W roku 1960 uzyskano od krwiodawców 112 tys. litrów krwi, w roku 1971 — już 276 tys. litrów. Skok znaczny, ale nadal niezadowalający. Każdy chory, potrzebujący transfuzji, otrzymuje ją. Ale trzeba pamiętać, że część pobranej krwi służy do produkcji preparatów pochodnych, również cennych dla lecznictwa. Krew także jest surowcem do wyrobu tzw. su-

rowic testowych, potrzebnych do oznaczania grup krwi.

Nie stać nas jeszcze na zacierpienie z krajowego „banku krwi” tyle surowca do produkcji surowic testowych, by wystarczyło ich do oznaczania grup krwi każdego obywatela.

Przewiduje się rozszerzenie, w miarę możliwości, badań i wpisu grup krwi do dowodów osobistych, na niektóre grupy pracowników, np. w komunikacji (zastrzeżeniu w ruchu), w górnictwie i hutnictwie.

Każdemu obywatelowi będzie można wpisać grupę krwi do dowodu osobistego pod warunkiem, że zgłosi się jako honorowy dawca do stacji krwiodawstwa. Dorosły — w wieku od 18 do 60 lat — po oddaniu 200 mililitrów krwi nie doznaje najmniejszego uszczerbku własnego zdrowia, a przyczynia się do uratowania zdrowia i życia innego człowieka. („Express Wieczorny”)

Telefony MONOSZA

Tragiczny wypadek miał miejsce wczoraj, w Poznaniu przy ulicy Ostrowskiej. Samochód ciężarowy marki „Żuk” potrafił 59-letnią kobietę. Z ciężkimi obrażeniami ciała została ona przewieziona do szpitala.

Także tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się przy ulicy Mickiewicza. Samochód potrafił wkraczającą na jezdnię 23-letnią kobietę. Doznała ona ciężkich obrażeń i została przewieziona do szpitala.

Śliska, na skutek padającego deszczu nawierzchnia, była przyczyną kilku karamboli. Między innymi w Poznaniu, przy ulicy Krzywoustego kierowca „Warszawy”, nie zachowując bezpiecznej szybkości, uderzył w tył samochodu ciężarowego, ten z kolei potrafił „Syrenę”, która uderzyła w „Żuk”. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Podobny w skutkach wypadek miał miejsce we Wrześni. Dojeżdżający do skrzyżowania „Stara”, nie zachowując bezpiecznej szybkości oraz odległości od jadącego przed nim drugiego „Stara”, na skutek czego uderzył w niego, powodując tym karambol, w którym uczestniczyły trzy pojazdy. (K)

Demontaż min wokół Hajfongu • Napięta sytuacja w Quang Tri

• Sajgońska policja szykanuje dziennikarzy zagranicznych

Z dużymi oporami wkracza pokój do Wietnamu Południowego

Stany Zjednoczone przystąpiły już do rozminowywania wód terytorialnych DRW. Najbardziej zaawansowane są prace w pobliżu Hajfongu, gdzie — według rzecznika Pentagonu — miano już zdemontować 75 proc. min, zrzuconych tam w ub. roku przez lotnictwo amerykańskie.

Nie rozładowano jeszcze min u wejścia rzek i wzdłuż wybrzeży północnowietnamskich. Ich wyławianie potrwa około dwóch miesięcy. Rzecznik Pentagonu nie podał, czy częściowe usunięcie min z wód otaczających Hajfong pozwoli na wypłynięcie z portu zablokowanych tam 27 statków, w tym statków polskich.

W Sajgonie zbierają się na dalsze komisje powołane zgodnie z paryskim porozumieniem. Mieszana czterostonna komisja wojskowa debatuje nad kwestią wypuszczenia na wolność więźniów politycznych, przetrzymanych przez władze sajgońskie oraz przekazania władzom USA żołnierzy amerykańskich wziętych do niewoli przez siły wyzwolenicze. Według informacji uzys-

zultatu. Mówi się o możliwości pierwszej wymiany w końcu bieżącego tygodnia.

Ubiegłej doby nadal utrzymywała się napięta sytuacja wojskowa w dwóch okręgach Wietnamu Południowego: w prowincji Quang Tri, gdzie w dalszym ciągu dochodzi do wymiany ognia artyleryjskiego i na Płaskowyżu Centralnym, gdzie piechota sajgońska wspierana przez czołgi atakowała w śróde pozycje wojsk wyzwoleniczych na południe od Pleiku.

Zandarmeria sajgońska czyni wszystko, aby nie dopuścić dziennikarzy do grupy oficerów DRW i sił wyzwoleniczych Wietnamu Południowego, którzy przebywają w bazie Tan Son Nhut i prowadzą rozmowy w ramach normalnych posiedzeń mieszanych komisji wojskowych.

Kiedy w czwartek przybyła tam 30-osobowa grupa dziennikarzy zachodnich, w tym korespondentów agencji prasowych, radia i telewizji Francji, W. Brytanii, USA, Włoch i Japonii, żandarmi zawrócili ich i zaprowadzili namiejsco wy posterunek. Podczas tej brutalnej interwencji doszło do szamotaniny.

Wszystkich dziennikarzy wtłoczono do samochodów wojskowych, a na posterunku żandarmerii, dokąd ich zawieziono, skonfiskowano im dokumenty akredytacyjne, uniemożliwiając w ten sposób poruszanie się po Wietnamie Południowym.

Rzecznik delegacji TRR RWP w Paryżu, Ly Van Sau poddał w czwartek ostrej krytyce postępowanie sajgońskiej policji wobec dziennikarzy, którzy chcieli przeprowadzić wywiad z członkami delegacji wojskowych DRW i TRR RWP, przebywających w bazie Tan Son Nhut. Administracja sajgońska — stwierdził rzecznik — stara się przeszkodzić dziennikarzom w zdobywaniu informacji o naruszaniu przez żołnierzy sajgoń-

Mieszkańcy stolicy DRW Hanoi przystąpili do odgruzowania i od budowy miasta po nalotach lotnictwa amerykańskiego. Na zdjęciu: układanie chodników na jednej z ulic miasta.

CAF — PI — telefoto

Wykonanie wyroków śmierci na bandytach i gwałtcieliach

Wyrokiem sądu we Wrocławiu z dnia 30 marca 1972 r. został skazany na łączną karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych na zawsze Józef Głyszewski (s. Józefa, ur. 1. XII. 1951 w Pile).

16 lipca 1971 r. w Pile dopuścił się on zabójstwa Ireny D. po uprzednim jej zgwałceniu. Nadto usiłował on 3 października 1971 r., również w Pile — pozbawić życia Elżbietę K. I w tym przypadku usiłowanie zabójstwa poprzedzone było zgwałceniem ofiary. Działania sprawcy cechowało szczególne okrucieństwo. Uprzednio był on kilkakrotnie karany sądownie za czyny nierzadne i za przestępstwa przeciwko mieniu.

Przy wymiarze kary sąd wziął przede wszystkim pod uwagę wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa popełnionych przez skazanego przestępstw, jego zdemoralizowanie, a także brutalność i sadizm, z jakimi działał. Wszelkie przedsięwzięcia w przeszłości w stosunku do skazanego środki wychowawcze, wskazane z karami sądowymi, zawiodły, nie przynosząc żadnej poprawy.

Wyrokiem sądu we Wrocławiu z dnia 18 maja 1972 r. został skazany na łączną karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych na zawsze Henryk Przyska (s. Juliana, ur. 7. XI. 1950 r. w Proszówce).

27 listopada 1971 r. w pobliżu miejscowości Proszówka, pow. Lwówek Śląski, skazany dopuścił się zabójstwa Anieli D., przy czym działał on ze szczególnym okrucieństwem. 26 października 1970 r. w pobliżu Świeradowa Zdroju, również działając ze szczególnym okrucieństwem, usiłował doprowadzić Marię N. do poddania się czynowi nierzademu. W wyniku doznanych obrażeń, a w konsekwencji — utraty 20 procent zdrowia, pokrzywdzona zmuszona była przejść na rentę inwalidzką. W przeszłości skazany był już karany sądownie za zagraniczne mienie społeczne. Przy wymiarze kary sąd uznał, że przypisane skazanemu przestępstwa, a w szczególności zbrodnia dokonana na osobie Anieli D., świadczą o

wyjątkowym zwyrodnieniu, brutalności, braku wszelkich skrupułów.

W odniesieniu do obu skazanych wyroki sądu I instancji zostały utrzymane w mocy przez Sąd Najwyższy. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyroki zostały wykonane. (PAP)

Wyrok w sprawie nadużyć w Rzeźni

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces czterech byłych pracowników Zakładów Mięsnych — Rzeźni w Poznaniu.

Tribunał ustalił, że w latach 1960—69 Adam Ruta — pełniąc funkcję m. in. zastępcy kierownika magazynu nr 3, a następnie wagiowego w magazynie zamrażalniczym — wraz z innymi nieuczciwymi pracownikami Rzeźni uczestniczył w wytworzeniu i z kole w zagarnięciu pozaewidencyjnych nadwyżek mięsa wartości 1,3 mln. zł. Pieniędźmi uzyskanymi ze sprzedaży tych nadwyżek sprawcy nadużyć podzieliли się między sobą. Podobne przestępstwa popełnili dalsi oskarżeni — byli pracownicy zamrażalnic: kierownik — Edward Kurzawski i magazynier — Julian Tomkowiak oraz b. wagiowy magazynu nr 3 — Czesław Drewicz.

Sąd zastosował wobec Ruty, Kurzawskiego i Tomkowiaka jednokrotny wymiar kary: 7 lat pozbawienia wolności, grzywna w wysokości 70 tys. zł, utrata praw publicznych na 4 lata oraz konfiskata mienia w całości. Drewicz został skazany na 5 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, 3-letnią utratę praw i konfiskata mienia w całości. Ponadto Trybunał zasądził tytułem odszkodowania od wszystkich oskarżonych solidarnie na rzecz Zakładów Mięsnych kwotę 14 mln. zł. Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

KRONIKA DNIA

Prof. Gerard Labuda

wśród laureatów „Kultury”

Sad konkursowy dorocznych nagród tygodnika „Kultura” przyznał nagrody za rok 1972. Laureatami są: prof. Gerard Labuda z Poznania za książkę „Polska granica zachodnia”, wydana przez Wydawnictwo „Poznańskie”; Wiktor Osiatyński za książkę „W kręgu mitu amerykańskiego”, wydana przez Państwowy Instytut Wydawniczy.

Wojewódzki Zjazd

Delegatów Rzemiosła

Wojewódzki Zjazd Delegatów Rzemiosła, który wczoraj obradował w Poznaniu ustalił kierunki działania wielkopolskiego rzemiosła na lata najbliższe oraz wybrał nowe władze. Na czele 25-osobowej Izby Rzemieślniczej stanął Kazimierz Nowakowski.

W dyskusji głos zabrał m. in. przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu — Zbigniew Rudnicki. Stwierdził on, że jednolita organizacja powinna się koncentrować na rozszerzeniu usług i produkcji artykułów rynkowych w krótkich seriach. Gruntownej zmiany wymaga w związku z tym styl pracy służb ekonomicznych, organizacji rynku zbytu dla wyrobów rzemieślniczych, informacji o usługach itd. (ad)

Do Gdyni przybył

okręt wojenny Indii

8 bm. przybył do Gdyni z wizytą kurtazyjna okręt marynarki wojennej Republiki Indii „Andjapid”. W czasie pobytu na Wybrzeżu, marynarze indyjscy odbędą spotkania z przedstawicielami marynarki wojennej, zwiedzą Trójmiasto i Frombork, gdzie zapoznają się z namiotkami związanymi z Mikołajem Kopernikiem. Wizyta indyjskich gości potrwa do 12 bm. (PAP)

Polskie jachty atakują Horn

Ostatni z trójki polskich jachtów zamierzających pokonać Przylądek Horn — s/y „Euuros” znalazł się w rejonie, z którego już bezpośrednio zaatakują go groźny przylądek. Jacht ten dotarł właśnie na pokładzie statku PLO „Czacki” do chilijskiego portu Valparaiso i został tam zwodowany.

Załoga „Eurosa” pod dowództwem kpt. Aleksandra Kaszowskiego wykorzystwała podróż statkiem na jak najlepsze przygotowanie jachtu do trudnej żeglugi. Prawdopodobnie dziś żeglarze opuszczą Valparaiso i skierują się na południe.

Drugi z uczestników szturm na Horn, jacht „Konstanty Maciejewicz” nadal znajduje się w Buenos Aires. Po zakończeniu przeglądu remontowego, w końcu bieżącego tygodnia i ta jednostka zamierza podążyć ku Przylądkowi Horn.

Jak wiadomo, do groźnego przyłaski zbliża się również od zachodu kpt. Krzysztof Baranowski na „Polonezie”. (PAP)

Poznaniacy deklarują na NFOZ

Do końca stycznia około 80 proc. zakładów przemysłowych Poznania zakończyło zbieranie deklaracji dotyczących wpłat na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Średnia zadeklarowanych świadczeń waha się w granicach 0,4 proc. poborów.

Na fundusz ten wpłynie w bieżącym roku w Poznaniu około 38 mln zł, w tym 22,8 mln stanowić będą wpłaty społeczeństwa, a 12 mln dopłaty do napełnienia alkoholowych.

W styczniu mieszkańcy Poznania wpłacili 2 670,4 tys. zł, co stanowi 7 proc. założonego planu. Przykładowo: Huta Szkła Antoninek wpłaciła 71 000 zł, Reklamodruk — 58 400 zł, Kombinat Ogrodniczy PGR Naramowice — 18,240 zł, Zespół Szkół Rolniczych — 20 150 zł.

Przedstawiciele spółdzielczości złożyli deklaracje swoich zarządów o przeznaczeniu na NFOZ dodatkowych świadczeń. Na przykład Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Mechaników zadeklarowała sumę 10 000 zł.

Na co przeznaczone zostaną te fundusze?

Kto go widział?

W dniu 30 grudnia 1972 r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił Janusz Rzeźnik, s. Władysława, urodzony 15. 6. 1954 r. we Wschowie zam. Kobylniki, ul. Szkolna pow. Poznań.

Rysopis: wzrost 170 cm, szczupłej budowy ciała, włosy blond, oczy niebieskie. Ubrany w brązową kurtkę laminowaną z brązowym kołnierzem futrzanym i taką samą futrzaną czapkę. Spodnie ciemne, elastyczny golf koloru bordowego w białe pasy. Na nogach czarne kozaki zapinane na zamek błyskawiczny. Znaki szczególne: na palcach ręki lewej blizny po zacięciach nożem.

Ktokolwiek wiedziałby o losie zaginionego proszony jest o skontaktowanie się z Komendą Powiatową MO w Poznaniu — telefon 41-32-19, lub 41-32-46, albo z najbliższą jednostką MO. (na)

Zabójstwo 64-letniej kobiety

5 bm. ujawniono zabójstwo 64-letniej Zofii G. dokonane w jej mieszkaniu w jednej z posesji przy ul. Stalingradzkiej w Poznaniu.

Jak nas poinformowała Prokuratura Wojewódzka, dotychczasowe śledztwo wykazało, że sprawcą zabójstwa jest Mieczysław G. — 28-letni, synowo-chory (schizofrenik) syn Zofii G. Leżył on w szpitalu w Dziekanowie, skąd w połowie stycznia br. karetką został przewieziony do Poznania i oddany matce. 2 lub 3 bm. najprawdopodobniej przy użyciu nóżka dokonał zabójstwa.

Mieczysław G. został umieszczony w szpitalu dla psychicznie chorych. (ak)



— Jako instruktor muszę pa-
nu powiedzieć, że wiele wo-
dy upłynie nim pan się na-
uczy jeździć na nartach.

Dziś i jutro serwis Informacyjny
pracował Witold de Mezer

GŁOS WIELKOPOLSKI
9 II 1973 Nr 34 (9006)

W miliardowej skali

Przyrównać Kalisz do Łodzi, to i dyshonor i zarazem zaszczyt dla kaliszian. Urokiem, tradycją swe go 18-wiecznego miasta, mogą bowiem iść łatwo o lepsze z trzykrotnie młodszą Łodzią. Natomiast przemysłem — Kalisz zasługuje na miano wielkopolskiej Łodzi. Tutaj, na 42 000 zatrudnionych w gospodarce społecznej, niemal połowa pracuje w przemyśle lekkim, typowym dla Łodzi.

Toteż w partyjnej dyskusji nad wynikami minionych dwóch lat i zadaniami na następne, problem kaliskiego przemysłu lekkiego przewijał się na równi z innymi tematami obrad miejskiej konferencji PZPR. Swoim warsztatem pracy żyje przecież każdy z nas, i to w czasie dłuższym niż osiem godzin.

Żyje też kaliskimi przemysłami, które wywierają przemowny wpływ nie tylko na jego oblicze, ale również na stan naszych kieszeni.

Jak tu może być związek przyczynowy? Wyjaśnił go jeden z dyskutantów, przedstawiciel Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. W ciągu najbliższych dwóch lat nasz przemysł ma przejść powszechnie na nowy system zarządzania i planu. Zdynamizuje on działalność gospodarczą m. in. bodźcami, które zwiążą wysokość funduszu płac wielkością osiąganego zysku. Ten zysk jest sumą wszechstronnej gospodarności kierownictwa zakładu i każdego pracownika.

„Jeśli chcemy mieć już w tym roku plan przewidziany na rok 1975 — mówił on — trzeba nam już teraz odpowiednio zadziałać, uporządkować gospodarkę w przedsiębiorstwach, a znaleźć to swój wyraz w rychłym wzroście zarobków”. Poparł to przykładem „inny z mówców: dzięki większej gospodarności wśród kaliskich spółdzielni pracy, w roku ubiegłym płać miesiąc na wzrostu tam średnio o 200 — 300 zł.

Prawda, gospodarność różnie ma źródła i efekty. Dla kaliskiego przemysłu oznacza jednak wszędzie to samo — materiały.

Zużycie surowców sięga tu wartości 5 miliardów, pochłania niemal trzy czwarte ogólnych kosztów wytwarzania w ciągu roku. Przemysł kaliski wehlania materiały jak gąbka wodę i głównie ich zużycie określa efektywność pracy tujszych załóg, które w minionych dwóch latach zapewniły produkcję za 13,7 miliarda złotych. Wycisnąć te „gąbkę” z nadmiaru surowców oznacza — zwiększyć gospodarność, dać większą produkcję z za-

oszczędzonych materiałów, po większych wynikach ekonomicznych przedsiębiorstwa i fundusz płac.

Ten ekonomiczny i logiczny związek istnieje od niedawna. W Kaliszu, i wszędzie zresztą, wydawał się bardzo odległy rzeczywistości jeszcze dwa lata, rok temu. Nie tym moty wem kierowały się tujsze załogi, dając do puli „20 miliardów” swoje 300 milionów złotych dodatkowej produkcji. Wtedy po prostu odpowiadali czynem na apel; skojarzenie tych milionów z setkami we własnej kieszeni — nastąpiło później. Ale narastające zaan gażowanie ludzi we własną robotę rychło nakierowało ich uwagę na główny problem kosztów: na surowce.

Obok wzrostu produkcji, był to drugi zasadniczy i jednocześnie kierunek ekonomicznego działania partii w kaliskich zakładach: dać więcej, ale przy tym nie marnować importowanych materiałów. To był ciągły temat zebrań partyjnych, KSR-ów, narad. I — roboty. Tak powstał program porządkowania podstaw fabrycznej gospodarki.

Idzie o problem w miliardowej skali: o oszczędność, przydatność produkcji i jej dobrą jakość. Wtedy, przed dwoma laty, magazyny przepełnione były nie tylko skrzynkami ukrywanych zapasami surowców, których innym brakowało, ale i o odleżałe zasoby gotowych wyrobów nikomu jakoś nieprzydatnych. Dzisiaj zapasy zbędne w kaliskim przemyśle zostały sprowadzone niemal do zera. Zresztą, nie tylko tam. Na przykład w odzieżowej spółdzielni pracy „Przełom”, nastąpił istotnie — nomen omen — przełom w gospodarce tkaninami: w ubr ograniczono ich łączną wartość z 10 milionów do 120 tysięcy złotych (a więc 80-krotnie!) i to bez uszczerbku dla ciągłości produkcji. Dzisiaj zapewnia to dobra organizacja bieżącego zaopatrzenia.

Przemysł lekki Kalisza też lepiej pogospodarzył: produkcja wzrosła tu w ubr. systematycznie i dwa i pół raza szybciej — niż zapasy materiałowe. Tak kaliskie załogi stwo rzyły nowe proporcje, które okazały się korzystniejsze od założonych w pięciolatce. A więc jeszcze jeden „wskaźnik” wielkopolskiego przyspieszenia, rosnącej gospodarności.

Korzystnie zmniejszono też wielkość tzw. produkcji w toku i półfabrykatów, co znaczy, że surowiec był przetwarzany szybciej. Wreszcie pomniejszono zapasy wyrobów gotowych, co oznacza z kolei, iż wnet

znajdowały odbiorców, a zarazem załogi wcześniej odzyskiwały środki na finansowanie nowej produkcji.

Te przejawy zaradności załóg pogłębiły organizacje partyjne w swoim powszednim oddziaływaniu, któremu nowy kierunek wytyczyło przed trzema miesiącami plenum Komitetu Miejskiego, poświęcone efektywności gospodarki materiałowej kaliskiego przemysłu. Także w programie na najbliższe dwa lata miejska instancja partyjna uznała ten problem za jedno z pięciu głównych zagadnień swej pracy w zakładach.

Są już tego najświeższe wyniki, choć brak jeszcze końcowych rezultatów. Weźmy na przykład załogę Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Wistil”. Za udział w ubiegłorocznej „akcji 20 miliardów” otrzymała dyplom od Edwarda Gierka, teraz znów dała słowo, że dostarczy dodatkowych tkanin i dywanów za 15 mln. zł. Nowum inicjatywy polega głównie na tym, że jedna trzecia tej produkcji pochodzić będzie z... niczego, z zaoszczędzonych surowców.

Jak ci „cudotwórcy” tego dokonają? Sumienną robotą, która polega m. in. na tym, że nie dopuszczają do zrywów, zadrukują całe końcówki tkanin (doszywaniem „marginesów”), że nie zmarnują się resztki dywanów, bo będą z nich małe dywaniki hotelowe, na które jest odbiorca. Ten „cud” spowoduje, że ubiegłoroczny wskaźnik resztek (2,3 procenta) zmniejszy tylko o pół procenta da w tym roku prawie pięć milionów złotych oszczędności.

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego też znają cenę każdego procenta: obniżyć o tyle wartość braków, znaczy zaoszczędzić materiałów za kilka milionów złotych. Załoga „WSK” ma jednak szerszy pogląd na sprawy gospodarności: w swoim programie zawarła 57 różnych czynników, decydujących o przyszłej obniżce kosztów.

Takie programy ma dzisiaj cały kaliski przemysł. Są one realizowane w specyficznej tujszej oprawie konkursu „Mistrz Gospodarności Zapasami”. Za pół roku to mistrzostwo oszacują specjaliści RWPG od spraw gospodarki materiałowej, którzy zjadą właśnie do Kalisza, aby radzić nad swymi sprawami. Wreszcie podsumuje całoroczne wyniki każda z kaliskich załóg przy okazji dzielenia funduszu zakładowego. Łatwo przyjdzie im obliczyć wówczas tę gospodarność — własnymi złotówkami.

ZBILUT SEK



Wystawy kopernikowskie

Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne wraz z Ministerstwem Spraw Zagranicznych PRL przygotowało 16 kompletów wystawy fotograficznej przedstawiającej działalność i życie Mikołaja Kopernika, jego czasy i miejsca jego wędrówek. Każdy komplet składa się z 85 plansz czarno-białych i kolorowych. Komplet przeznaczony dla 12 krajów świata, m. in. dla ZSRR, Francji, NRD, USA, Kanady, Danii, Norwegii, Japonii i Indonezji.

Na zdjęciu: komplety przygotowane do wysyłki.

CAF — fot. GMI

VI Zjazd PZPR a Kościuszko? Cóż za zestawienie? Tymczasem jest to tylko klamra czasu, w której rozgrywa się wydarzenia przedstawione w tej książce.

KSIAŻKA

Od Kościuszki do VI Zjazdu

Opracowany pod redakcją Antoniego Czubińskiego, historyk specjalizujący się w dziejach ruchu robotniczego, do niedawna działającego w Poznaniu, zarys historii tego ruchu w Polsce, ale nie bez uwzględnienia niezbędnych odniesień do sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym, w tej właśnie klamrze się zamyka.

Założyli sobie bowiem autorzy przedstawienie tradycji polskich walk postępowych i rewolucyjnych od rozbiorów do ostatnich dni budownictwa socjalistycznego. Osiągnięcie aktualności do końca 1971 roku w naszym, znanym z długości cyklu wydawniczym, jest oczywiście ewenementem. A także próbka tego, do czego jesteśmy zdolni, zarówno w sensie autorskim jak i poligraficznym.

Tak więc zespół autorski zamierzył sobie przedstawić historię ruchu robotniczego i walk rewolucyjnych w Polsce w jednym tomie i we wzajemnym powiązaniu. Nie można bowiem oddzielić dziejów ruchu robotniczego od dziejów klasy robotniczej i narodu w całości. Jedno często jednak praca tego typu, z przeznaczeniem dla dość masowego czytelnika, nie powinna być zbyt obszerna. Wszystkie te postulaty zostały przez „Zarys” spełnione z pełnym powodzeniem.

Powiązanie, o którym wspomnieliśmy wyżej, pozwoliło autorom jaśniej ukazać niektóre charakterystyczne zjawiska. I tak z całą oczywistością jawi nam się związek wszystkich polskich powstań z rozwojem ruchu rewolucyjnego w Europie. „Rola strąteczna powstań wynikała z ich niebezpiecznych dla zaborców Polski związków ideowych z rewolucyjnymi wydarzeniami na Zachodzie oraz zgodności chronologicznej z tymi wydarzeniami.

*) „Polski ruch robotniczy. Zarys historii”. Opracowanie zbiorowe pod redakcją Antoniego Czubińskiego. Książka i Wiedza, str. 515, zł 25, nakład 30 000 egz.

mi” czytamy w „Zarysie”. Nie przypadkowo więc Marks i Engels przypisywali tak szczególne znaczenie polskim dążeniom niepodległościowym w XVIII i XIX wieku. Wysoko też cenili je Lenin. Nadto zaś przecież to powstania właśnie w znacznym stopniu przyczyniły się do tego, że mimo niewoli ukształtował się nowoczesny, rozbudowany patriotycznie naród polski.

Autorzy pokazują jak i na jakiej bazie społecznej rodziły się prądy umysłowe, do których nawiązuje w swojej tradycji polski ruch robotniczy. Należy do nich w szczególności lewica ruchu powstańczego z 1863 roku — tzw. obóz czerwony — zabiegająca o poparcie szerokich mas ludowych, w tym i wyodrębniającej się już klasy robotniczej.

„Zarys” przedstawia politykę rządów zaborczych wobec narodu polskiego i postawę polskich klas posiadających — w większości lojalistyczną. „...jedynymi siłami żywotnie zainteresowanymi i zdolnymi do konsekwentnej walki o wyzwolenie społeczne i narodowe był budzący się do życia politycznego w drugiej połowie XIX wieku proletariąt i uśpione jeszcze w podstawowej masie aż do rewolucji 1905-1907 roku — masy chłopskie”.

Po scharakteryzowaniu stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku „Zarys” pokazuje jak rodziły się początki myśli socjalistycznej i początki polskiego ruchu robotniczego. Następuje tak znacząca rewolucja 1905-1907 r. potem ob-

raz sytuacji w ruchu robotniczym przed i w czasie I wojny światowej. Czasom II Rzeczypospolitej poświęcona jest osobna część „Zarysu”, podobnie jak i inna część zajmuje się okresem hitlerowskiej okupacji, gdzie tak znaczące było powstanie i działalność Polskiej Partii Robotniczej.

Ostatnie dwie części „Zarysu” traktują o okresie budowy i utrwalania władzy ludowej oraz o okresie po roku 1949, gdy PZPR stanęła na czele budownictwa socjalistycznego w Polsce. Autorzy nie pominęli zwrotów w polityce partii, jak ten, który dokonał się w 1956 roku, a poprzedzony był przez masową wystąpienie robotników Poznania w czerwcu tegoż roku czy też ten z grudnia 1970 roku.

„Zarys” kończy się przedstawieniem tematyki i treści uchwał VI Zjazdu PZPR. Jest więc najpełniejszym i najaktualniejszym podręcznikiem historii polskiego ruchu robotniczego, jaki obecnie jest dostępny. Podręcznik ten niewątpliwie szczególnie przyda się wykładowcom i uczestnikom szkolenia partyjnego, ale oczywiście także wszystkim, których interesuje ten tak ważny nurt dziejów naszego narodu.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na dołączoną do „Zarysu” kronikę ważniejszych wydarzeń od wybuchu powstania listopadowego do VI Zjazdu, kronikę, która — jak i cały podręcznik — zawiera wydarzenia zarówno z postępowych jak i rewolucyjnych dziejów naszego narodu.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Pod powyższym tytułem ukazała się w USA głośna obecnie książka, pisma Patricia J. McCarveya, byłego funkcjo nariusza CIA (Central Intelligence Agency — Centralna Agencja Wywiadowcza, która jest głównym urzędem do spraw wywiadu Stanów Zjednoczonych). Poniżej — według czasopisma „True” — za mieszczymy fragmenty tej relacji, charakteryzujące metody przygotowywania i działania wywiadowców CIA, osławionej szpiegowaniem na rzecz USA w wielu państwach.

Zostałem zwerbowany. Nie jaki pan „Z” zatelefono wał do mnie i powiedział, że chciałby porozmawiać na temat mojej ewentualnej pracy dla CIA. Kiedy oświadczyłem, że propozycja ta interesuje mnie, zaproponował spotkanie w najbliższą niedzielę o godzinie 14.30 na parkingu przy Chestnut Hill, na przedmieściu Filadelfii.

Parę tygodni później znów zadzwonił telefon. Zaaranżowane zostało spotkanie, tym razem na rogu ulic 69-ej i Market. „Z” wręczył mi plik formularzy, które miałem wypełnić i polecił, abym stawił się w wyznaczonym terminie w gmachu Uniwersytetu Stanowego w celu poddania się badaniom psychologicznym.

Później zostałem wezwany do Waszyngtonu na dodatkowe badania i rozmowy.

Moja praca w wywiadzie rozpoczęła się od szkolenia, jakim było dla mnie badanie przy pomocy aparatu „do wykrywania kłamstwa”. Pierwsze z zadawanych mi pytań brzmiały niewinnie. Dotyczyły one spraw rodzinnych, wykształcenia i przebiegu służby wojskowej. Każde z pytań było tak formułowane, że należało na nie odpowiedzieć krótkim „tak” albo „nie”. Trwało to mniej więcej 15 minut. Potem padły pytania dotyczące mojego życia seksualnego.

Byłem też wypytywany o to, czy i jak często pijam alkohol, czy należałem, lub należę do jakichś organizacji, jaka jest moja sytuacja materialna, dlaczego skłonny jestem pracować dla CIA i jakie są moje opinie o takich sprawach, jak morderstwo, kradzież i przekupstwo.

Rozmowa została zakończona powtórzeniem tych wszystkich pytań, na które odpowiadałem wcześniej. A pytań takich było wiele, bo już w połowie tej indagacji miałem wrażenie, że jestem najbardziej wynaturzonym przedstawicielem rodu ludzkiego.

Wyszedłem przekonany, że nie nadaję się do pracy w CIA,

CIA: MIT I SZALEŃSTWO (II)

Tak zostałem szpiegiem

ani w ogóle w jakiegokolwiek innej instytucji.

Po miesiącu, ku mojemu zaskoczeniu, otrzymałem list informujący, że zostałem przyjęty na kurs szkoleniowy i że mam się zgłosić w Waszyngtonie.

✱

Było nas 75, zebranych na sali. Wygłoszono do nas przemówienie implikujące, że jesteśmy „śmietanką społeczeństwa”. Dano nam do zrozumienia, iż jesteśmy elitą wybraną z wielkiej liczby tych, którzy zgłosili się na kurs. Przemówienie nie bardzo nam się podobało.

Następnie pojawił się sam „władca” — Allan Dulles. W sportowej marynarce z zamszowymi łanami na rękawach, fajką w ustach i w połyskujących okularach. Patrzyliśmy w niego jak urzeczni.

Dulles zaaplikował nam kolejną dawkę tego, co zwykli-

my później nazywać „miodowym plastrzem CIA”. Był to proces pompowania w nas takich ilości komplementów i słodyczy, że po tym kursie mdliło nas przez następne dwa lata. Czuliśmy się tak zaszczyconymi, że kłepowaliśmy się niemal pobierać nasze pensje.

Dulles załatwił nas stuprocentowo. Wygłosił mianowicie przemówienie, określone przez nas później mianem „Genewa, rok 1917”. Była to istna perełka. Treść była mniej więcej taka:

— Jako młody pracownik służby dyplomatycznej byłem na placówce w Genewie. Był rok 1917. Pewnej soboty miałem dyżur w naszej ambasadzie. Umysł mój skoncentrowany był wyłącznie na tym, że tegoż dnia po południu umówiony byłem z bardzo atrakcyjną dziewczyną na partię tenisa. W pewnym momencie moje myśli o zbliżającej

się randce przerwał dzwonek telefonu. Ktoś, mówiący po angielsku z wyraźnym obcym akcentem, chciał spotkać się z przedstawicielem amerykańskiej misji. W tym momencie jedynym takim przedstawicielem byłem ja. Przez moment zastanawiałem się, czy zgodzić się na spotkanie, czy też udać się na umówioną randkę. Przeważało pragnienie randki i telefonującego mężczyznę załatwiłem odmownie.

W tym momencie Allan Dulles przerwał opowiadanie, aby zapalić fajkę. Spojrzał na audytorium, czekające z niecierpliwością na „pointę” tej historii.

— 22 lata później — podjął opowiadanie Dulles — dowiedziałem się, że człowiekiem, który chciał wtedy spotkać się z przedstawicielem amerykańskiej ambasady był Lenin.

Byliśmy wstrząśnięci. Facet siedzący obok mnie wymamroc-

tał: — Rzeczywiście zawałiłeś sprawę, Al!

Al odczekał, aż minie pierwsze wrażenie jego słów, po czym kontynuował:

— Panowie, w czasie waszej służby w wywiadzie będziecie na froncie wojny o przetrwanie. Często najmniej ważne na pozór sprawy i wydarzenia, będą miały znaczenie, przekraczające wszelką wyobraźnię. Nie traktujcie lekko waszych obowiązków. Będziecie musieli wyprzedzać dyplomatów. Będziecie też musieli wyprzedzać prasę. Będziecie w awangardzie służby dla naszego wielkiego kraju. Będziecie oficerami wywiadu. I jestem pewien, że zadania swe wykonacie wspaniale. Dziękuję.

Ośmiomiesięczny kurs był mieszaniną zdrowego rozsądku, wariactwa, tradycyjnej religii i wykładów na wręcz nie wyobrażalne tematy. Najbardziej istotnym rezultatem było zaszczepienie w jego 75 uczestników specyficznych postaw życiowych. Zaaplikowano nam taką dawkę przykładów świadczących o roli wywiadu, że staliśmy się totalnymi fanatykami.

L. Johnson — inicjator eskalacji terroru

Biografowie Lyndona Baines Johnsona stwierdzają, że zmarły właśnie 36 prezydent USA, był przywódcą o niezwykle ambicjach: chętnie porównywał się do Lincolna i wprost obsesyjnie niepokoił się o swe miejsce w historii. Takie miejsce LBJ, jak go nazywano, zapewnił sobie w istocie. Ale choć zwyczaj nakazuje by o zmarłych nie mówić źle — o Johnsonie, jako polityku, nie można sformułować opinii, iż zapracował sobie na pozytywny rozdział w historii USA.

Jego kariera, w charakterze szefa państwa, była niejako zdeteminowana przez nieoczekiwane okoliczności i decyzje. Prezydentem został w listopadzie 1963 r. — po zabójstwie Johna Kennedy'ego w Dallas. Wyboru prezydenckiego w 1964 r. wygrał mając za przeciwnika politycznego awanturnika, ośmiatkiwnego Barry Goldwatera. Gdy w roku 1968 ankiety wskazywały na gaskną nagle popularność Johnsona, sztabowcy z Białego Domu

mówili: „Jedyną wiarygodną ankietą będą listopadowe wybory”. Jednak LBJ nie stanął do tych wyborów, oświadczając 31 marca 1968 r., że rezygnuje z ubiegania się o powtórny mandat. Wkrótce po tej decyzji opuścił scenę polityczną, osiadając w swym rancho w Teksasie, zarządzając tam majątkiem, szacowanym na 20 mln dolarów i pisząc „Pamiętniki”.

Nade wszystko jednak karierę Lyndona Johnsona zdeterminowała wojna wietnamska, jak to stwierdził ostatnio prezydent Nixon „najdłuższa i najtrudniejsza w historii USA”. W dwa dni po zabójstwie Johna Kennedy'ego — jego następcę oświadczył: „Nie pozwolę na utratę Wietnamu. Nie będę prezydentem, który dopuści do tego”. Była to stawka na doktrynę eskalacji, dążenie do rozstrzygnięcia konfliktu metodami militarnymi, próba narzucenia siłą patriotom wietnamskim kapitulacji. W praktyce eskalacja agresji okazała się przede wszystkim eskalacją u-

padku prestiżu Johnsona i narzuciła mu w końcu alternatywę wyrażoną w owym marcowym przemówieniu.

Nie bacząc na wzmagający się opór społeczeństwa — w sierpniu 1964 r. Lyndon Johnson skłonił Kongres do przyznania mu specjalnych pełnomocnictw militarnych, wykorzystując przy tym — jak to wynika z ujawnionych tajnych dokumentów — zaaranżowany z prezydentem tzw. incydent w Zatoce Tonkińskiej LBJ podejmuje najbardziej fatalną dla swej kariery decyzję — lotnictwo USA rozpoczyna barbarzyńskie naloty na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Wzmaga się okrutna eskalacja. Z kilkunastotysięcznego korpusu ekspedycyjnego, armia USA w Wietnamie rozrasta się do ponad pół miliona. Jest uzbrojona w najnowocześniejszy sprzęt. Jest bezwzględna. Ale szanse zwycięstwa stają się coraz mniejsze. Nieugięty w swej sprawiedliwej walce naród wietnamski jest nie do pokonania. Prezydent Johnson musiał to wreszcie sam zrozumieć.

Gdy 31 marca 1968 r. obwieścił o swej rezygnacji z walki o następny mandat prezydencki, oznajmił równocześnie o wstrzymaniu bombardowań i podjęciu rokowań w Paryżu. Była to decyzja bezsilności, publiczne uznanie kapitulacji kursu eskalacji, osobista klęska szefa państwa, przekreślenie owego „miejsca w historii”.

Po objęciu urzędu prezydenta Lyndon Johnson zapowiadał wielokrotnie, że będzie dążył do zachowania i utrwalenia jedności na rodzie, sfrustrowanego i rozbitego moralnie w wyniku dramatu w Dallas. Po objęciu urzędu LBJ obiecywał Amerykanom tzw. „wielkie społeczeństwo”. W obu wypadkach nie zdołał dotrzymać przyrzeczenia. Obie obietnice unicestwił poprzez eskalację wojny wietnamskiej.

Sięgające ponad 30 mld dolarów rocznie wydatki na agresiwną wojnę sprawiły, iż zabrakło funduszy na plany społecznych reform — administracja Johnsona nie uczyniła w rezultacie nic dla zmniejszenia przepaści między biegunem luksusu i ubóstwa.



Policia użyła wielokrotnie ognia. Po zabójstwie kandydata na prezydenta, Roberta Kennedy'ego — społeczeństwo amerykańskie znalazło się na dnie kryzysu moralnego, rozbita, niewiary we władze i tzw. ideały amerykańskiego życia.

W czasie swej długoletniej działalności w charakterze kongresmana i senatora, Lyndon Johnson nie interesował się szczególnie problemami polityki międzynarodowej. Musiał to dopiero uświadomić jako prezydent USA. Podczas swej kadencji, a zwłaszcza pod jej koniec, wskazywał wielokrotnie na potrzebę poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim. Ale również w tym wypadku były to tylko deklaracje, gdyż agresja przeciwko socjalistycznej DRW oraz zdecydowane poparcie dla zaborskiej polityki Izraela, uniemożliwiły stworzenie klimatu niezbędnego dla rzeczowego dialogu między dwoma mocarstwami. Pod wpływem swych wojowniczych doradców, prezydent Johnson zaakceptował projekt utworzenia tzw. wielostronnych sił nuklearnych w Europie, co oznaczało w owym czasie spełnienie żądań militarystów zachodniemieckich. Projekt ten spotkał się z największym uznaniem zwolenników zimnej wojny i ożywił nastroje antykomunistyczne w zachodniej Europie. Zamierzenie powyższe było fragmentem polityki totalnego ekspansjonizmu USA, kontynuowanej, nawiasem mówiąc, bezskutecznie, do ustąpienia LBJ.

Być może, iż historia uzna kiedys Lyndona Johnsona za postać tragiczną. Obok bowiem wspomnianych już determinant — był człowiekiem, który stał się ofiarą i więźniem stworzonego przez swe decyzje zakłętogo koła błędów, z którego nie znalazł wyjścia. Dla współczesności jednak był przede wszystkim człowiekiem z Teksasu uznającym w działaniu metody swoich krajan. („Trybuna Robotnicza”).

RYSZARD PARADOWSKI

Koszykówka

Poznańscy akademicy w gronie faworytów

Porażki zespołu koszykarzy AZS-u Warszawa w I lidze, a co za tym idzie ostatnie miejsce w tabeli i prawie pewny spadek, zwróciły oczy sympatyków akademickiej koszykówki na Poznań, gdzie miejscowy AZS grający w II lidze, zdobył nieoczekiwanie tytuł mistrza jesieni sezonu 1972/73 i znalazł się w gronie najpoważniejszych kandydatów na awans do ekstraklasy.

Koszykówka w Akademickim Związku Sportowym już od kilku lat przeżywa poważny regres. Jeszcze w latach sześćdziesiątych w ligach koszykówki roilo się od drużyn akademickich, dzisiaj ich liczba gwałtownie zmalała i nie odgrywa już takiej roli jak poprzednio. Ponieważ wszystkie wskazuje na to, że „Czarodziej z Białej” opuszcza I ligę, tylko poznański AZS ma szanse uratować honor akademickich koszykarzy, ale nie będzie to na pewno sprawa łatwa.

W trakcie rozpoczynającej się w sobotę drugiej rundy rozgrywek mistrzowskich II ligi, akademicy z Poznania aż siedem spotkań grają na obcym terenie a tylko cztery przed własną publicznością. Jest to bardzo poważna przeszkoda na drodze do awansu, a dodajmy, że AZS Poznań ma po pierwszej rundzie tylko punkt przewagi nad drużynami zajmującymi pozycje od 2 do 5: Spójnia Gdańsk, ŁKS-em Łódź, Warta Poznań i Skra Warszawa. Różnica więc minimalna i już po pierwszej serii spotkań, może nastąpić zmiana lidera. Wydaje się, że właśnie pierwsze mecze, które AZS rozegra w Łodzi z ŁKS-em i Społem, dadzą nam odpowiedź na pytanie jakie szanse poznańskich akademików na powrót do ekstraklasy (występowali tam już dwukrotnie). Nie bez szans na awans są pozostałe zespoły zajmujące miejsce w czołówce a między nimi poznańska Warta, chociaż i ten zespół podobnie jak akademicy — większość meczy rozegra na obcym terenie.

Znacznie prostsza sytuacja jest w drugiej grupie II ligi koszykarzy, gdzie przewaga Legii (gra tam trzech olimpijczyków) jest tak znaczna, że już dzisiaj można typować tę drużynę jako najpoważniejszego kandydata na I-ligowca.

A oto aktualna tabela grupy I, gdzie występują trzy poznańskie zespoły:

1. AZS Poznań 11 19

2. Spójnia Gdańsk 11 18

3. ŁKS 11 18

4. Warta Poznań 11 18

5. Skra Warszawa 11 18

6. AZS Toruń 11 17

7. Społem Łódź 11 16

8. AZS Gdańsk 11 16

9. Gwardia Warszawa 11 16

10. Start Gdynia 11 16

11. AZS Koszalin 11 13

12. Olimpia Poznań 11 12

W grupie II, ostrowska Stal zajmuje siódma pozycję z 16-punktowym dorobkiem i wydaje się, że ma ona realne szanse na uplasowanie się po zakończeniu rozgrywek w górnych rejonach tabeli.

A oto „rozkład jazdy” wielkopolskich drużyn koszykówki w najbliższą sobotę i niedzielę:

I liga mężczyzn: Lech Poznań — Polonia W-wa (mecze i rewanż).

I liga kobiet: AZS Poznań — Wisła Kraków, Olimpia Poznań — Lech Poznań (mecze i rewanż).

II liga mężczyzn: Społem Łódź — AZS Poznań, ŁKS — Warta Poznań, Olimpia Poznań — Start Gdynia, Stal Ostrów — Start Lublin, ŁKS — AZS Poznań, Społem — Warta Poznań, Olimpia — AZS Koszalin, Stal Ostrów — Tęcza Kielce.

Hokej na trawie

Finały MP juniorów w Poznaniu

Jako ostatni o halowe mistrzostwo Polski hokeistów na trawie, grać będą juniorzy. Turniej finałowy odbędzie się w Poznaniu w hali przy ul. Śniadeckich 10 bm. W zawodach startują łaskarsze: Stelli i Sparty z Gniezna, AZS-u Katowice, Siemianowiczanki, Pomorzanka Toruń i Semafor Wrocław. Ten ostatni zespół jest obrońcą tytułu mistrza Polski.

Faworytem tegorocznych mistrzostw jest Stella, która bez porażki wygrała poznański turniej eliminacyjny. Uderza brak w tym turnieju drużyn poznańskich, co w historii tych mistrzostw zdarza się po raz pierwszy.

Mecze juniorów trwają 2X10 minut. (D)

Turniej dzikich drużyn

Dzielnicy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki na Wildzie, wspólnie z klubem sportowym Warta, organizuje w lutym „Turniej dzikich drużyn” w koszykówce chłopców. W rozgrywkach uczestniczyć mogą zespoły złożone z chłopców, urodzonych w roku 1959 i młodszych. Zgłoszenia przyjmowane będą do 15 lutego w sekretariacie Warty, ul. Dzierżyńskiego 217. (zb)

II liga kobiet: Budowlani Radom — Zagłębie Konin (mecze i rewanż). (S)

Łyżwiarstwo figurowe

Ondrej Nepela mistrzem Europy

W czwartek w trzecim dniu rozgrywanym w Kolonii Mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym odbyła się jazda obowiązkowa kobiet oraz dwa pozostałe obowiązkowe tańce par tanecznych.

Niespodziewanie prowadzenie objęła Szwajcarka Karen Iten uzyskując bardzo dobrą ogólną notę — 115,7 pkt. (9) Zawodniczka ta, podczas ostatnich Mistrzostw Europy w Goeteborgu zajęła dopiero 15 pozycję i nikt nie przewidywał, że podczas tegorocznych odegra poważną rolę. Faworytką Christine Errath (NRD) zajęła dopiero 4 miejsce — 106,8 pkt. Reprezentantka Polski Urszula Zielińska uplasowała się na 18 miejscu — 85,8 pkt.

Po czterech tańcach obowiązkowych w parach tanecznych prowadzi duet radziecki Ludmila Pachomowa i Aleksander Gorskow — 256,5 pkt. przed rodzeństwem Angelią i Erichem Buck (NRF) — 251,6 pkt. Polska para Teresa Weyna — Piotr Bojańczyk po czwartkowych tańcach obowiązkowych spadła na 12 miejsce. Drugi nasz duet Ewa Kołodziej — Ta deusz Góra utrzymała 14 pozycję.

Mistrzem Europy w jeździe solowej mężczyźni został zgodnie z oczekiwaniami 5-krotny czołowiec kontynentu i złoty medalista olimpijski z Sapporo Czechosłowak Ondrej Nepela. Na drugim miejscu uplasował się Sergiej Czetwierzchnik (ZSRR). Brązowy medal zdobył Jan Hoffmann (NRD). Reprezentant Polski Jacek Talscher zajął ostatecznie 16 miejsce. (ok)

Przed 14 meczem bokserów NRF i Polski

Czwartek 8 bm. upłynął polskim pięściarzom przebywającym w Muenster i przygotowującym się do meczu międzypaństwowego z NRF na zjeździe miasta i treningu.

Zainteresowanie meczem jest ogromne. Już do wtorku organizatorzy sprzedali wszystkie bilety tj. ponad 4 tys. Ich ceny są niebagatelne: od 25 do 6 marek. Pięściarze polscy są jednak na terenie NRF popularnym i „kasowym” przeciwnikiem.

Miejscowa prasa zamieściła szereg artykułów i zdjęć w związku z przyjazdem ekipy polskiej, podkreślając, że Polacy są zdecydowanie nymi faworytami tego spotkania.

Mecz w Muenster będzie od 1956 r. 14 kolejnym spotkaniem pięściarzy NRF i Polski. 10 razy wygrali Polacy, w tym raz aż 18:2 (w Łodzi). 2 razy (po 12:8) zwyciężyli bokserzy NRF (w Monachium w 1962 i w Kilonii w 1967), a jeden mecz zakończył się remisem. Zespół polski wystąpi w pierwszym meczu w następującym zestawieniu (od muszki do ciężkiej): Błażyński, Kokoszka, Zbyszewski, Tomczyk, Szczepański, Kozłowski, Janowski, Hebel, Gortat i Skoczek. Pięściarze NRF przybyli do Muenster bezpośrednio z 2-tygodniowego zgrupowania dopiero w czwartek późnym wieczorem, przedstawiając swój skład w dniu meczu. Wal ki w ringu prowadzić będą na zmianę Johan Peter (NRF) i Kobielski (Polska). Sędziami punktowymi będą: Maskod (Francja), Wintrich (NRF) i Łabaziewicz (Polska). (ok)

dalekopisem

ZWYCIESTWO
ŚLĄSKA WROCŁAW

We Wrocławiu, w międzynarodowym meczu piłki ręcznej mężczyzn Śląsk Wrocław wygrał z Vorwaerts Frankfurt (NRD) 19:14 (10:6). Najwięcej bramek dla gospodarzy zdobyli: Klempel i Faleta — po 5.

ABRAMOW — 2.20

Na zawodach lekkoatletycznych w Moskwie Władimir Abramow uzyskał w skoku wzwyż 2.20 m. Jest to najlepszy rezultat sezonu halowego ZSRR.

PORAŻKA KOSZYKAREK ŁKS

W rozegranym w czwartek w stolicy Węgier ćwierćfinałowym meczu Pucharu Europy w koszykówce kobiet, TFSE Budapeszt pokonał ŁKS 71:61 (35:36). Punkty dla ŁKS zdobyli: Marciniak — 23 pkt., Smoleńska — 18 pkt., Michalak — 10 pkt., Kaczmarow — 8 pkt., Błaszczak — 2 pkt. (ok)

LUTY W KINACH

POLSKA

„Kopernik”. Reż. Ewa i Czesław Petelscy. Barwny, dwuseryjny film obrazujący postać wielkiego astronoma, którego 500-rocznica urodzin obchodzona jest w tym roku przez cały cywilizowany świat. Szeroko zarefsonowane tło epoki wczesnego renesansu, epoki kontrastów między gwałtownie rozwijającą się nauką a zastającym życiem społecznym i dogmatyzmem religijnym. Grają m. in. Andrzej Kopiczyński, Czesław Wołłejko, Barbara Wrzesińska, Henryk Boukolewski, Andrzej Antkowiak.

ZSRR

„Staroświecki dramat”. Reż. Iłja Awerbach. Film przedstawia mroczną opowieść o tragicznej miłości dwójki artystów z pańszczyźnianego teatru, wydanych na łaskę i niełaskę hrabiego. Jest to ekranizacja opowiadania Mikołaja Leskowa „Balwierz — artysta”.

„Ciepło twoich rąk”. Reż. Szota i Nadar Managadze. Próba ukazania przełomowych wydarzeń z historii Gruzji przez pryzmat przeżytej rodziny z głuchej guryjskiej wsi. Centralną postacią filmu jest matka, stanowiąca ostatek rodziny w trudnych latach rewolucji i wojny.

„Pirosmani”. Reż. Georgij Szenegielaja. Barwny film biograficzny o sławnym gruzińskim malarzu — samouku Niko Pirosmaniszwillim żyjącym na przełomie stuleci. Film jest próbą przeniknięcia wewnętrznego świata artysty i jego dzieła.

CSRS

„Orle piórko”. Reż. Martin Holly. Tragikomiczna historia dwóch górall — przemysłowików, którzy toczą istną wojnę podjazdową z oficerem straży granicznej. Wszystko zaś w malowniczej scenerii Tatr Wysokich.

NRD

„Błąd szeryfa”. Reż. Konrad Petzold. Film przygodowy ze znaną „Indyjskiej” serii DEFY. Odkryte na terenie rezerwatów indiańskiego złoza ropy naftowej przyciąga białych awanturników. Syn wodza Indian, usiłując zaprowadzić porządek, zostaje pomocnikiem szeryfa. Ale najgroźniejszym jego przeciwnikiem okaże się właśnie jego własny szeryf.

ANGLIA

„Anna tysiąca dni”. Reż. Charles Jarrott. Barwny, szerokoekranowy dramat historyczny jeszcze raz podejmujący tragiczną los Anny Boleyn — jednej z sześciu żon króla Anglii Henryka VIII. Film prezentuje przede wszystkim osobistą historię Anny, upraszczając znacznie wątek historyczny. Jednakże wysoko oceniono jego walory widowiskowe — zrealizowany został w dużej mierze w autentycznych wnętrzach renesansowych zamków — jego bogata wystawa i kreacje aktorskie (Richard Burton, Irene Papas, Genevieve Bujold). Grany już u nas, film ten wraca teraz na ekrany w wersji 70 mm.

„Prywatna wojna Murphy'ego”. Reż. Peter Yates. Dramat sensacyjny twórcy słynnego „Bullitta”. Tu akcja toczy się podczas ostatniej wojny, a bohaterem jest angielski marynarz toczący samotną wojnę z hitlerowską łodzią podwodną grającą u wybrzeży Wenezueli. Peter O'Toole w roli głównej.

FRANCJA

„Gliniane szańce”. Reż. Jean-Louis Bertucelli. Zrealizowany wspólnie z kinematografią algierską film, którego aktorami są autentyczni mieszkańcy tunezyjskiej wioski wciśniętej między góry i pustynię. Po uzyskaniu niepodległości pozornie nic się tu nie zmieniło, ludzie żyją jak w cza-

sach kolonialnych, kultuwują stare obrzędy i zwyczaje. A jednak nie są to już bezwolne ofiary wielowiekowego zacofania i wyzysku. Jest w nich bunt. Strajkują mieszkańcy wioski zatrudnieni przy kruszeniu kamieni dla przedsiębiorcy z miasta, buntuje się dziewczyna dostrzegająca bezsens i okrucieństwo uświęconej tradycją obrzędów itd., itp.

USA

„Narkomani”. Reż. Jerry Schutberg. Dramat dwójki kochanków, ukazujący brutalność i tragiczną prawdę o rozmiarach klęski społecznej, jaką stała się w Stanach Zjednoczonych narkomania. Film rozgrywa się na tle Needle Park, leżącego w dzielnicy West Side w Nowym Jorku — miejscu będącym centrum handlu heroiną.

WŁOCHY

„Sacco i Vanzetti”. Reż. Giuliano Montaldo. Zrealizowany wspólnie z kinematografią francuską film ukazujący kulisy głośnego w latach dwudziestych procesu dwóch włoskich emigrantów — anarchistów, skazanych przez sąd amerykański wbrew faktom i protestom światowej opinii publicznej na krzesło elektryczne.

M. S.

Program na jutro

W każdym domu telefon?

W Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu leży 15 000 niezrealizowanych wniosków o instalację telefonów od mieszkańców Poznania i tyleż z województwa poznańskiego. Dotychczasowe roczne możliwości instalacji telefonów sięgają 5 000, natomiast każdego roku wpływa 6 000 nowych wniosków. Są ludzie, czekający na aparat po 10 i więcej lat.

W dziedzinie usług telekomunikacyjnych nagromadziło się bowiem w ostatnich latach wiele zaniebań. Długo uważano je za usługi wyższego rzędu, niemal luksusowe, co powodowało stałe spychanie inwestowania w telekomunikację na dalszy plan i dalsze lata. Obecnie nie można już sobie wyobrazić nowoczesnej gospodarki, wchodzącej w erę komputeryzacji i automatyzacji, bez sprawnie i szybko działającego systemu przekazywania informacji.

Realizacja uchwały VI Zjazdu PZPR, dotyczących przyspieszonego tempa rozwoju łączności, pozwoli na przeciwdziałanie groźbie powstania w tej dziedzinie wąskiego gardła, mającego wpływ na całą gospodarkę. Jakże są więc perspektywy rozwoju telekomunikacji w Poznaniu i województwie poznańskim?

Główną przyczyną dotychczasowego stanu jest ogromny niedobór central telefonicznych. Zwiększona produkcja tych central nastąpi jednak dopiero na początku przyszłej pięcioletki. Wówczas pojemność stacji miejscowych i między-

dzymiaństwowych wzrośnie kilkakrotnie.

Aby w przyszłości móc uruchomić nowe centrale, już dziś wykonąć trzeba szereg kapitałochłonnych inwestycji, głównie budynków, w Poznaniu i województwie.

Jednym z tych zadań, boddaj czy nie największym, jest budowa w Poznaniu Wojewódzkiego Centrum Telekomunikacyjnego. Pomieści ono nowoczesną Automatyczną Centralę Międzyomiatową wraz z urządzeniami towarzyszącymi. Umożliwi to uzyskanie większej liczby łącz międzyomiatowych oraz skrócenie czasu oczekiwania na te rozmowy. Po wybudowaniu podobnych central w miastach powiatowych powstanie możliwość dokonywania automatycznych połączeń tranzytowych. Dzięki temu usprawniony zostanie także ruch „ręczny” (za pośrednictwem telefonistki) między Poznaniem i innymi miastami kraju.

Następna wielka inwestycja będzie budowa na Starym Mieście — do końca 1976 roku — pierwszej w kraju centrali miejscowej elektronicznej. Będzie to urządzenie, oparte na systemie E-10, produkowane w Poznańskich Zakładach Teleelektronicznych „Teletra” na licencji francuskiej, należące do najnowszych rozwiązań światowych. Centrala ta umożliwi: wyposażenie abonentów w aparat telefoniczny z klawiaturą, prowadzenie rozmów konferencyjnych, realizację połączeń z informacją o opłacie, automatyczne wywoła-

nie zajętego uprzednio numeru po zakończeniu rozmowy, automatyczne zamawianie budzenia — bez udziału telefonistki itp.

Jeszcze w bieżącej pięcioletce rozpocznie się budowę Miejskiego Centrum Telekomunikacyjnego dla miejscowej centrali głównej oraz urządzeń telegraficznych.

Te inwestycje, a także szereg innych, mają na celu nie tylko realizowanie wniosków ludności o aparaty telefoniczne, ale także zwiększenie automatyzacji w ruchu miasto — miasto. Przewiduje się oddawanie co roku jednej linii automatycznej tego typu. W 1971 roku tylko 5 proc. połączeń wychodzących z Poznania realizowanych było automatycznie. W roku 1975 będzie ich 30 procent.

Wynikająca z uchwały VI Zjazdu zwiększająca się rola najniższych ogniw administracji terenowej spowodowała przyspieszenie o rok programu telefonizacji wsi. Do roku 1974 aparaty telefoniczne otrzyma 506 wsi sołeckich.

W związku z rozwojem motoryzacji i rozbudowy dróg w kraju, usprawniona zostanie obsługa telefoniczna na drogach, w pierwszej kolejności międzyomiatowych.

Niedostatek aparatów domowych będzie łagodzony zwiększaniem liczby automatów wrzutowych. Jest ich obecnie w Poznaniu 394, do końca pięcioletki przybędzie prawie drugie tyle, w tym 60 automatów strefowych do połączeń międzyomiatowych. (kad)

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 5 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na SAMOCHÓD OSOBOWY marki „Warszawa”, typ M-20. Cena wywoławcza 12.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22. II. 1973 r. o godz. 10.30 w stołówce Bazy Materiałowej PPB-5 przy ul. Działoszańskich (wejście przez portiernię „B”).

Samochód można oglądać w każdy wtorek i środę w godz. od 10-12.

W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które wpłaciły wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Wpłaty przyjmuje kasa Przedsiębiorstwa przy ul. Strzeleckiej 2-6, VI ptr., w godz. 10-12, ostatecznie w przeddzień przetargu. 1478-K1

Praca Nauka

Uczeń, uczennica potrzebna, Pracownia kaletnicza, Piekarni 25, w podwórku. 36486g

Potrzebna starsza pani do 2 dzieci. Informacje od godz. 16-18, Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 4 m. 2. 36556g

Krawcowa do szycia konfekcji damskiej potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36034g.

Tokarka - szlifarka, renci stę zatrudnić na pół etatu. Poznań, ul. Dąbrowskiego 164 m. 1. 36274g

Potrzebna opiekunka do dziecka dochodząca lub na stałe. Halicka, Poznań, ul. Łukasiewicza 16B m. 6 w godz. od 16-18. 36471g

Zatrudnię zaraz kelnierkę z praktyką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36766g.

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35339g.

Przyjmę pracę chałupniczą spódnice, płaszcz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35546g.

Przygotowanie do egzaminów (klasa VIII i matury) pod kierunkiem doświadczonych pedagogów. Zamieszcowi — zajęcia niedzielne. Lampego 6 m. 9. Zgłoszenia: godz. 18-19. 35284g

Kupno Sprzedaż

Kupię stylowy salonik i antyczne do niego przedmioty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36149g.

Kupię dywan 2,50x3 m do 3x4 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35502g.

Kupię cylinder Jawy 250, nowy lub używany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35496g.

Kupię cięgnek produkcyjną krajową. Oferty z podaniem ceny i stanu „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35462g.

Wózki dziecięce — nowe wzory poleca wytwórnia. Dzierżyńskiego 37. 34132g

Sprzedam pianino metalowa płytą „A. Drygas” MV-3 z kolumną, gitarę basową „Jolanta” Typhon kolumnę z głośnikami 100 W. Tel. 305-80, w godz. od 14-20. 36375g

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
Wydział Pielęgniarstwa Psychiatrycznego
w Kościelnej,
plac Paderewskiego 1
PRZYJMUJE JESZCZE ZGŁOSZENIA
na I rok nauki, który rozpocznie się
dnia 27. II. 1973 roku.

331-K2

Tapety, listwy, farby su-
che, olejne, emulsyjne, la-
kiery oraz podręczny
sprzęt malarski — poleca
sklep przy ul. Św. Woj-
ciecha 8. 1768-K1

Wytaczarkę do cylindrów
sprzedam. Ostrów Wlkp.,
tel. 45-86. 168p

Sprzedam nową maszynę
dziewiarską dwupłytową
Veritas 360. Poznań, ul.
Poznańska 11 m. 2, po
godz. 16. 35606g

Łóżecko dziecięce, wózek
spacerowy sprzedam. Po-
znań, ul. Dąbrowskiego 132
m. 16. 35613g

Odstąpię działkę w Pra-
cowniczych Ogródkach
Działkowych im E. Orze-
skiej Poznań - Wschód.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dia 35644g.

Sprzedam MZ/ETS — 250
Trophy — Sport, Fabrycz-
nie nową. Z. Strykowski,
Luboń 1, ul. Dzierżyńskie-
go 44 m. 1, po godz. 17.
35659g

Sprzedam 2 koła z bieżni-
mi śniegowo błotnym
do Fiata. Poznań, Wol-
sztyskiego 8a. 35660g

Hydrofor do wody 150 li-
trów sprzedam, telefon
468-88. 35681g

Sprzedam kredens, stół —
sześć krzeseł w dobrym
stanie. Nowowiejskiego 25
m. 8. Pawłowski. 35672g

Samochody

Kupię „Stara” w dobrym
stanie najchętniej na ro-
pę, telefon 436-31, po
godz. 18. 35949g

Syrenę 105 kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 36768g.

Zastawę 1967 rok, sprze-
dam. Szelejewo 27, pow.
Gostyń. 35480g

Kupię blok lub cały silnik
do samochodu Simca
1500 — 1501. Milewski, Po-
znań, Żorska 38. 35490g

Kupię Zastawę w dobrym
stanie. Oferty z ceną „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
35503g.

Lokale

Przyjmę na pokój młode,
bezdzielne małżeństwo.
Ul. Krajewskiego 38, prze-
dłużenie ul. Sosnowej. 36681g

Wezmę w dzierżawę lokal
na warsztat rzemieślniczy
dzielnica Grunwald, No-
we Miasto, Stare Miasto.
Telefon 67-13-68, godziny
popołudniowe. 36542g

Zamienię 2-pokojowe mie-
szkanie w Warszawie (te-
lefon) na mieszkanie w
Poznaniu, na okres 1 ro-
ku. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 36556g.

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych

„ELEKTROMONTAŻ”

Poznań, ul. Wieruszowska 12/16

PRZYJMUJE

KAŻDĄ ILOŚĆ MASY ZIEMNEJ

pochożającej z wykopów.

Miejsce składowania wskazuje Dział Inwestycji.
1451-K1

Zamienię 2 pokoje, kuch-
nia, przedpokój, stare bu-
downictwo, śródmieście na
1 pokój, kuchnia, nowe bu-
downictwo śródmieście.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dia 35463g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju i kuchni w okolicach
Poznania. Adres wskazuje
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 35455g.

Kupię mieszkanie własnoś-
ciowe, ewentualnie duży
pokój (willa lub stare bu-
downictwo), blisko cen-
trum. Chętnie widziane
poddasze. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 35473g.

Kupię spiesznie mieszka-
nie spółdzielcze, własnoś-
ciowe M-2. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
35481g.

Pokój samodzielny wynaj-
mę pracującemu panu —
(Staroleka). Adres wskazuje
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 35509g.

Kupię wyłączone, wezmę
w dzierżawę mieszkanie i
pokoje lub samodzielny
pokój. Chętnie mansarda.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dia 35338g.

Zamienię pokój 33 m², bal-
konem, słońcem, frontem,
przynależnościami, w Po-
znaniu, na kawalerkę do
II ptr., korzystne warunki.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopocho-
we w nowym budownic-
twie — śródmieście — za-
mienię na dwupokojowe,
tylko nowe budownictwo,
w okolicach Starego Ry-
nku, 23 Lutego. Warunki do
omówienia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
35524g.

Nieruchomości

Działkę ogrodniczą, zie-
mia pszenno-buraczana,
woda osłonięta drzewami,
koło Ostrowa Wlkp., tra-
sa Poznań, sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 151p.

Sprzedam ogród 0,5 ha z
zabudowaniami gospodar-
czymi prawem zabudowy
i podziału, położoną na pe-
ryferiach Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 35364g.

Sprzedam działkę budowa-
ną 1700 m² w Mosinie.
Informacje Srem. Dzier-
żyńskiego 8 m. 104. 35379g

Osiędzie Warszawskie prze-
dam piętro willi wyłącz-
nie potrzebne mieszkanie.
Telefon 672-668. 35495g

Sprzedam ogród zadrze-
wiony 4000 m² z domem.
Kowalewski Antoni, Da-
chowa, pocz. Gądków pow.
Srem. 35399g

Gospodarstwo rolne 12^{1/2}
ha z zabudowaniami prze-
dam. Edmund Wiza, Lu-
domy, pow. Oborniki
Wlkp. 35323g

Zguby Różne

Pudel czarny średni zag-
niął 31. I. Zwrot za wynaj-
mieniem. Andrzejak —
ul. Szczecińskiej 2 m. 7, po
godz. 15. 36592g

Orwochrom oraz Orwo-
color — barwne ma-
lownicze filmy pozytyw-
owe ORWO wywołuję w
terminie 7 dni. Zakład Fo-
tograficzny, Jan Kolecik,
Poznań, ul. Ratajczaka 36
(na rożku Czerwonej Ar-
mii), tel. 599-21. 35849g

W dniu 6 lutego 1973 r. zmarł

CZESŁAW JAKUBOWSKI

dlugoletni i ofiarny pracownik Wojewódzkiego
Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Poznaniu.

W Zmarłym stracił sumiennego i odda-
nego pracownika oraz dobrego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa
współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godzi-
nie 10.15 na cmentarzu komunalnym na Juniko-
wie. 1931-K1

s.†p.

STANISŁAWA HEMPOWICZ

z Głowaćkich
zmarła dnia 7. II. 1973 r. w Poznaniu, po długich
i ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 14
na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają
córką, synowie, synowie, wnuki
i prawnuk

Poznań, ul. Grochowska 53 m. 10. 36749g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
6 lutego 1973 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., w wieku lat 68, najdroższa żona,
ukochana mamusia, teściowa, babcia, siostra
i ciocia, śp.

GERTRUDA SZULC

z domu Wróblewicz
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm.
o godz. 14 na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie.

W nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA

Gniezno, ul. Mickiewicza 7. 36692g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
6 lutego 1973 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść,
dzialek i pradziadek, śp.

CZESŁAW JAKUBOWSKI

kupiec,
członek ZBoWiD
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm.
o godz. 10.15 na Junikowie.

Poznań. Żona z rodziną 36684g

† W dniu 7 lutego 1973 r. zmarła nasza naj-
droższa żona, matka i babcia, śp.

HELENA PIETRASZKO

z domu Kiszurno
Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godzi-
nie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

maż, córka, zięć i wnuki

Poznań, Grunwaldzka 31 A m. 19. 36676g

Pracownicy poszukiwani

— 4 MASZYNISTKI — piszące biegle na maszynach
do pisania, dobrze opanowaną metodą bezwzro-
kową (dziesięciopalcową);
— 3 KOREKTORKI — z wyższym wykształceniem —
zatrudni:
Zakład Graficzny Politechniki Poznańskiej, Poznań,
ul. Ogrodowa 11. 1943-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Po-
znaniu, ul. Strzelecka 2/6 — zatrudni zaraz pracow-
ników z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- EKONOMISTĘ do działu planowania, wykształce-
nie wyższe ekonomiczne,
- REFERENTA ekonom. do Sam. Sekcji Transpor-
tu, wykształcenie średnie,
- INŻYNIERA budowlanego z praktyką do Działu
Przygotowania Produkcji,
- INŻYNIERA budowlanego ze znajomością zagad-
nień wdrażania ETO,
- MAJSTRA do Bazy Sprzętu, wykształcenie śred-
nie techn.-mechaniczne,
- MURARZY - TYNKARZY,
- CIESLI,
- ZBRÓJARZY,
- MONTAŻYSTÓW konstrukcji wielkopłytytowych,
— SPAWACZY elektrycznych - acetylenowych,
— PALACZY,
- SPRZĄTACZKI do zaplecza specjalnego,
— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Dla chętnych robotników jest możliwość przyucze-
nia do zawodu: ciesli, montażyści konstr. wielkopły-
towych, lasnikarza, parkietarza — w ramach szkole-
nia wewnątrzzakładowego. Szkolenie trwa od 3-6 mie-
sięcy, praktyka rozpoczyna się na budowie Osiedla
Winogrody od 1 lutego 1973 r.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat i dobry
stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbioro-
wym pracy w budownictwie.

Zamieszczeni pracownikom fizycznym zapewnia-
my zakwaterowanie bezpłatne w hotelu robotniczym
i stołówkę, obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB
nr 3, i piętro, pok. 104, Poznań, ul. Strzelecka 2/6, tel.
572-91, wewn. 201, pracowników umysłowych Dział
Kadr, pokój 127 — telefon wewn. 218. 1629-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Po-
znaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) —
zatrudni zaraz:

- DYŻURNEGO RUCHU w Sremie — wykształce-
nie średnie, z terenu m. Srem;
- KIEROWCÓW — z I i II kat. prawa jazdy z tym,
że kierowcy posiadający II kat. prawa jazdy mu-
szą posiadać 3-letnią praktykę pracy jako kie-
rowcy wozów ciężarowych, z terenu miasta Po-
znania, powiatu poznańskiego oraz z miejsc-
owości: Szewce, Szyfłin i Dakowy Mokre;
- KONDUKTORÓW — z terenu m. Poznania;
- OPERATORA WÓZKA WIDŁOWEGO — z upra-
wnieniami + prawo jazdy ciągnikowe;
- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH — z terenu
m. Poznania;
- KIEROWCÓW - INSTRUKTORA do kontroli tech-
nicznej — I kat. prawa jazdy, ukończony kurs
diagnostyki samochodowej oraz kurs mistrzow-
ski o specjalności samochodowej;
- DOZORCĘ - PORTIERA (praca zmianowa) —
z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego.

Zgłoszenia należy kierować do Samodzielnej Sekcji
Spraw Osobowych, pokój nr 118 WP PKS Oddział I
w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobuso-
wy). 1822-K1

† W dniu 6 lutego 1973 r. zmarła, namaszczone
olejami św., nasza najdroższa, ukochana
i nigdy niezapomniana żona, mamusia, teściowa
i babunia

STEFANIA MORAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm.
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

maż, córka z mężem, wnuczki
i rodzina

Poznań, S. Engla 12 m. 18. 36735g

† W dniu 7 lutego 1973 r. zakończył swe pra-
cowite i pełne poświęcenia życie, po ciężkiej
chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój
ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, szwa-
gier, brat, wujek i dziadek, śp.

LEON MISIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godzi-
nie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, syn, synowa, szwagierka
wnuki i rodzina

Poznań, ul. Rycerska 27 m. 4. 36720g

† Dnia 7 lutego 1973 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza najukochańsza mat-
ka, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy
lat 82

WŁADYSŁAWA DWORCZAK

I-voto Białecka,
z domu Wojciechowska,
wzięcia obozu Ravensbrueck,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godzi-
nie 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Poznań, Dzierżyńskiego 150 m. 12. 36734g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
7 lutego 1973 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść,
dzialek i pradziadek, śp.

STANISŁAW RATAJCZAK

emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godzi-
nie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Poznań, Goryslawa 34,
dawniej Graniczna 13. 36736g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że
dnia 6 lutego 1973 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., po pracowitym i pełnym poświę-
cenia życiu, nasz najukochańszy mąż, ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy lat 79, śp.

LEON MICHAŁEWICZ

Msza św. i pogrzeb odbędą się w piątek, dnia
9 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Lesznie.

W imieniu rodziny

ks. Czesław Michałowicz

Leszno, ul. Reja 30. 36685g

Dnia 7 lutego 1973 r. zmarł w Poznaniu

dyrektor naczelny Poznańskich Zakładów
Farmaceutycznych „Polfa“

tow. dr LEON PAWEŁCZYK

odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi
i Honorową Odznaką m. Poznania.

W Zmarłym utraciliśmy długoletniego dyrek-
tora, przyjaciela, cenionego fachowca i organi-
zatora, który aktywnie całym swym życiem słu-
żył sprawie rozwoju polskiego przemysłu far-
maceutycznego.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego i Zakładowi Poznańskich Zakładów Far-
maceutycznych „Polfa“ w Poznaniu — składają

Dyrekcja i pracownicy
Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego
„Polfa“ - Warszawa 1938-K1

Dnia 7. II. 1973 r. zmarła nagle nasza długolet-
nia i ceniona pracownica

ZOFIA KEMPIŃSKA

W Zmarłej tracimy sumiennego pracownika
i serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Kierownictwo — Rada Zakładowa
i współpracownicy
Proteżowni Dentystycznej m. Poznania 36693g

Dnia 6 lutego 1973 r. zmarł

ALOJZY KEMPA

dlugoletni, sumienny i ceniony pracownik, były
kierownik sekretariatu Sądu Powiatowego
dla miasta Poznania w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współ-
czucia składają:

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Zemsta”.
NOWY — g. 19 „Niespodzianka”.
OPERA — g. 19 „Zemsta Nietope-
rza”.
OPERETKA — g. 19 „Kraina
śmieszku”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30 „Balla
da o Cable'u Hogue'u” (USA 16 l.).
g. 13, 30, 18, 20 „Wesele” (pol. 14 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15, 17, 30,
20 „Poszukiwanie” (hiszp. 16 l.).
g. 16, 15, 19, 30 „Tyłko dla orłów”
(ang. 14 l.).
BALTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18,
20, 15 „Klan Sycylijskich” (fr. 16
l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14
„Anatomia miłości” (pol. 16 l.).
g. 16, 18, 20 „Kozł róg” (bułg. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Zio-
ta wdówka” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Halo Dolly”
(USA 14 l.). g. 19, 30 „Wielka na-
dzieja białych” (USA 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Hiber-
natus” (fr. 11 l.). g. 16, 18 „Pie-
kność dnia” (fr. 18 l.). g. 20 SKDF
(seans zamk.).
KOSMOS — g. 17, 19, 30 „Trista-
na” (wł. 18 l.).
MALTA — g. 15, 30 „Hełm Alek-
sandra Maceońskiego” (radz. 11
l.). g. 17, 30, 19, 30 „Spacer w wio-
sennym deszczu” (USA 16 l.).
MINIATURKA — g. 15, 30 „Testa-
ment Agi” (węg. 11 l.). g. 17, 30,
19, 30 „Miłość nad morzem” (fr. 16
l.).
OSIEDLE — g. 15, 17, 30, 20 „Był
sobie lajdak” (USA 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 30 „Zwa-
riowany weekend” (fr. 11 l.). g.
20 „Max i ferajna” (fr. 16 l.).
PRZYJAŹN — g. 15, 30, 18, 20, 15
„Umrzeć z miłości” (fr. 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„John i Mary” (USA 18 l.).
RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15,
17, 19, 30 „Poślizg” (pol. 16 l.).
SCALA — g. 16, 19 „Halo Dolly”
(i i i s. USA 14 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14 „Fanto-
mas kontra Scotland Yard” (fr. 14
l.). g. 16, 18, 20 „Noc mewy” (jap.
30 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14, 15, 16, 18, 19, 30 „Max i feraj-
na” (fr. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18,
20, 15 „Niebieski żołnierz” (USA 16
l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15
„Trup w każdej szafie” (czes. 16
l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-20
„USA — Nowy York — wystawa
światowa” cz. I.

DYŻURY

SZPITALA: interna, chirurgia
ogólna, laryngologia — ul. Mickie-
wicz 2; okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; psychiatria
— ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmońskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania w domu, tel. 66-00-66;
dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142; Głogowska
107/109, Główna 53, Kórnicka 24.
Mickiewicza 22, Słowiańska, Staro-
łęcka 78 (dyżury nocne), Marcin-
kowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414)
— g. 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — IV kon-
cert dla członków Klubu Pro
Sinfonika I st.; dyrygent — M.
Tracz, solista — W. Andrzejewski
(fortepian).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.30
Dla domu i dla ciebie: 8.54 Prze-
zorny zawsze ubezpieczony: 9 Dla
kl. VI (biologia): „Tęgo nauczyła
nas rośliną”: 9.20 Mel. znad Wel-
tawy: 9.40 Dla przedszkoli: „Zi-
mowe zawody”: 10.05 „Od siódmej
rano”: odc. 8: 10.25 Konc. popu-
larny: 10.50 Choroby weneryczne
nadal groźne: 11 Dla kl. VIII (wy-
chowanie obywatelskie): 11.20 Prze-
boje w drugim wydaniu: 11.45 Po-
step w gospodarstwie domowym:
12.25 Z poznańskiej fonoteki mu-
zycznej: 13 Dla kl. I i II (wych.
muz.): 13.20 Pieśni staropolskie:
13.40 Więcej, lepiej, taniej: 14
„Nim Herolda diabli wzięli” —
rep. literacki: 14.20 Konc. muzyki
operowej: 15 Godzina dla dzie-
ciat i chłopców: 15.45 Dla dzieci:
„Obok mnie”: 16.05 „Alfa i Ome-
ga”: 16.30 Popołudnie z młodocia-
mi: 16.50 Muz. i Aktualn.: 19.15
Z księgarskiej lady: 19.30 Społem
informuje radzi, pomaga: 19.45
Konc. żywe: 20.20 Transm. mie-
dzypaństwowej meczy bokser-
skiej NRF — Polska: 23.10 O co
tu chodzi: 23.10 Polska muz. ka-
meralna: 0.10 Program nocny z
Gdańska.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.50 Muzyczna mu-
zyka: 8.35 Mapa bohaterstwa:
8.50 Piosenki starorazowskie:
9 Mel. na głosy i instrumenty:
9.35 Z życia ZSRR: 9.55 Gdański
konc. rozrywk.: 10.25 „Dantyszki,
Kopernik i Anna”: 10.45 Muzyka
dawną i nową: 13 Czas dobrych
gospodarzy: 13.15 Chłopy jak
wysocy: recenzja „Wysp Szcze-
śliwych” Zeylanda: 13.30 10 mi-
nut z Zesp. J. Miliana: 13.40 Szko-
ła uczeń: „Kontredans kujawski”
— fragm. pow. T. Bojarskiej: 14.05
Przeboje nad Morza Śródziemne-
go: 14.30 „Estrada Przejawia”: 14.45
„Błękitna sztafeta”: 15 Chór PR:
15.20 Graja „Marek i Wacek”:
15.35 Czytając „Ruch Muzyczny”:

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
9 II 1973 Nr 34 (906)

W domach państwowych

Lokator może nabyć na własność zajmowane przez siebie mieszkanie

Zwiększyły się możliwości nabywania mieszkań na własność. Do niedawna uprawnienia takie posiadali przede wszystkim obywateli własnościowych spółdzielni mieszkaniowych. Obecnie, dzięki rozporządzeniu Rady Ministrów sprzedają objęto także mieszkania w domach państwowych, a więc podległych dzielnicowemu zarządom budynków mieszkalnych.

Kto zatem uprawniony jest do kupna mieszkania i na jakich zasadach może stać się jego właścicielem? Starania o to może czynić tylko najemca danego lokalu. Koszt mieszkań ustala się na podstawie obowiązującego cennika. Stawki zależne są jednak od użytkowania budynku oraz standardu kupowanego mieszkania. Jeśli dom znajduje się w centrum i wyposażony jest we wszystkie urządzenia techniczne, jak np. wodę, gaz, energię elektryczną, sieć kanalizacyjną itp., wówczas stawka (najwyższa) za 1 m kw. powierzchni użytkowej wynosi 3000 zł. W

mieszkaniach, położonych na peryferiach i o niższym standardzie 1 m kw. kosztuje 2.100 zł.

Dla lepszego zobrazowania, jak kształtuje się np. koszt mieszkania w budynku liczącym 25 lat, a znajdującym się w tzw. strefie śródmiejskiej (zwarta zabudowa), lecz bez centralnego ogrzewania, podajemy jeden przykład. Mieszkanie ma np. 60 m kw. Cena za 1 m kw. wynosi 2 650 zł, a więc należałoby za nie zapłacić 159 000 zł. Kwotę tę jednak umniejsza się o 1,25 proc. wartości sumy kupna za każdy rok. W omawianym przypadku — po odliczeniu kosztów amortyzacji — za mieszkanie należałoby zapłacić 110 000 zł.

Jeśli nabywca uiszcza od razu całą sumę, wówczas umarza się 40 proc., zatem koszt mieszkania wyniósłby 66 000 zł. Przy spłatach miesięcznych w ciągu 5 lat odlicza się 30 proc., a 10 lat — już tylko 20 proc. W okresie spłaty powyżej 10 lat bonifikata nie przysługuje. Maksymalny okres miesięcznych spłat wynosi 25 lat. Warto jeszcze zaznaczyć, że w każdym przypadku kupujący musi od razu wpłacić 30 proc. wartości nabywanego mieszkania.

Od chwili kupienia lokalu w budynku państwowym, jego nabywca nie płaci czynszu a tylko kolejne, miesięczne raty.

ODPOWIADAMY

Leszek S., ul. Zacisze. — 21 wiek rozpocznie się 1 stycznia 2000 roku. Pan więc wygrał zakład. (187)
Zofia N., ul. Głogowska. — Garniki emaliowane, wanny, miski, kasetowe i zlewki zmywać można bez trudu pastą „Alum”. Usuwa ona wszelkie szorstki i zarudziały pla-
my. (167)

B. S. — Pierwsza wyprawa na Księżyc „Apollo 11” — trwała 8 dni 3 godziny i 18 minut. (105)
W. M. — O tym, czy szkła należy nosić stale — decyduje lekarz, w zależności od wieku pacjenta, wady wzroku itp. (116)

Br. K. — Pracownik, zwolniony z pracy za niedobory czy nadużycia, a figurujący w rejestrze Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, nie może być w handlu zatrudniony. Sprawy te reguluje rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów nr 19 z 1. VIII 1956 r. Okres figurowania w rejestrze wynosi 10 lat. (148)



Na zdjęciu: fragment osiedla mieszkaniowego w Luboniu przy ul. Zabikowskiej z blokami o wysokim standardzie użytkowym.
Fot. — K. Przychodźki

17.15 Aud. sport. pt. „Zbyszewski i Przybylski najlepsi w Polsce”: 17.25 Pozn. koncert żywe: 17.55 Radiopress: 18.10 Felieton aktualny: 18.20 „Sonda”: 19.15 Język angielski: 19.30 Transm. Koncertu Symf.: 21.09 „Trzy miły” — poemat A. Zaniewskiego: 21.19 Muzyka: 22.33 Dziś wieczór tańczymy: 23.20 H. Debiach zaprasza.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: 7.30 Zmarłych wstąpił narzeczony — gawęda: 7.40 Muzyczna zegarynka: 8.05 Mój magnetofon: 8.35 W roli głównej ze spół Fleetwood Mac: 9 „Sila strachu” — odc. 25: 9.10 John Williams w repertuarze hiszpańskim: 9.30 Nasz rok 73: 9.45 Piosenki Jonasa Koffy: 10 Jazz „elektryczny”: 10.15 Jez. niemiecki: 11.05 „Halo, to Ramsay” — słuch.: 11.30 W styl lat 30-tych: 11.45 „Pamiętniki kamerdynera cesarza Napoleona I” — odc. 1 kłisza Louise Wairy Constanta: 12.25 Za kierownicą: 13 „Swołowno powie” — śpiewa Gilbert O'Sullivan: 13.05 Na wrocławskiej antenie: 15.10 Album muz. uniwersalnej: 15.30 Logos — lamus językowy: 15.55 „Z pierwszych ważniejszych odkryć” — śpiewa Cz. Niemen: 16.05 Algierskie refleksje — gawęda: 16.15 Liryczny francuskiej piosenki: 16.30 Światło przeboje po czesku: 16.45 Nasz rok 73: 17.05 „Sila strachu” — odc.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 8 — „Pod prąd” — fab. film weg. Od lat 16 — (kolor): 9.55 — Wychowanie obywatelskie kl. VII — Książka czy film?: 10.55 — Wychowanie techniczne kl. VII-VIII — W świecie sztucznych tworzywn.: 11.55 — Przysposobienie obronne kl. III ilc. — „Pomoc porażonym bronią masowego rażenia”: 12.45 — TV Technikum rolnicze — Chemia — I. 1: 13.20 — TV Technikum rolnicze — Jez. polski I.2: 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy — „Zastosowanie zjawisk ma-

Natomiast od wartości ceny sprzedaży bez bonifikaty płaci rocznie 2 proc. na eksploatację i remont bieżący budynku oraz 1 proc. na kapitalny remont. Jeśli mieszkanie posiada centralne ogrzewanie, windę oraz zbiorczą antenę — za korzystanie z tych urządzeń oczywiście trzeba płacić oddzielnie.

Szczegółowych wyjaśnień na temat sprzedaży przez państwo lokali w budynkach wielomieszkaniowych udziela DZBM-y lub ADM-y. Jeszcze w tym miesiącu wywieszone będą na klatkach schodowych wszystkich państwowych domów informacje na ten temat. (a)

Ogólnopolski konkurs na małą architekturę dla Winograd

Nie jest bez znaczenia to, jak wygląda osiedle, na którym mieszkamy, czy jest ono zadbane, czy dużo w nim zieleni. Tzw. mała architektura osiedlowa ma bardzo duży wpływ również na samopoczucie mieszkańców. Nic więc dziwnego, że spółdzielnie mieszkaniowe zabiegają o jak najlepsze projekty zagospodarowania budowanych osiedli.

W bieżącym miesiącu Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa wspólnie z Okręgowym Związkiem Polskich Artystów Plastyków i Stowarzyszeniem Architektów Polskich ogłasza konkurs ogólnopolski na najlepszy projekt zagospodarowania osiedli winogradzkiego. Przedmiotem konkursu będzie opracowanie kompleksowego zagospodarowania wszystkich „jednostek” Winograd, które będą budowane do 1980 r. Konkurs będzie dotyczył również istniejących już osiedli: Wielkiego Października i Przyjaźni. Nie znaczy to wcale, że realizowany tam projekt małej architektury jest zły. Chodzi jedynie o jego wzbogacenie.

Konkurs ma charakter mieszanym, tzn. wezmą w nim udział zaproszone przez organizatorów grupy projektantów, jak również i ci

Koncert klubu „Pro Sinfonika”

Dzisiaj i jutro klub „Pro Sinfonika” (I stopnia) organizuje dla swych członków kolejny koncert. Odbędzie się on w auli UAM o godz. 17, w wykonaniu orkiestry Filharmonii pod dyrykcją Marka Tracza i pianisty Waldemara Andrzejewskiego. Temat koncertu: „Muzyka odzwierciedleniem epoki”, na przykładzie utworów Ph. Rameau, F. Liszta i I. Strawińskiego. (0-2)

Szwed zdobywcą Grand Prix

Najlepsi autorzy „Foto-Expo 69”

Konkurs przygotowawczy do III Międzynarodowego Salonu Fotografii Artystycznej „Foto-Expo 69” pod hasłem: „Młodzi w świecie współczesnym” został rozstrzygnięty. W tych dniach, w Poznaniu, jury pod przewodnictwem artysty-fotografika, prof. dr. Tadeusza Cypriana, dokonało podziału nagród oraz wybrało prace do ekspozycji w czerwcu br. Jak już pisaliśmy, wystawa zdjęć „Foto-Expo 69” odbędzie się w salach poznańskiego BWA przy Starym Rynku, w okresie kolejnych Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Sąd konkursowy miał niełatwe zadanie. Ogółem wpłynęło ostatecznie 1 695 fotografii (w 1971 r. — 1 400) od 468 autorów. Nadesłano zdjęcia z 25 krajów Europy, Azji, Ameryki i Australii. Z Polski pochodzi — z ogólnej liczby — 557 prac przygotowanych przez 139 autorów.

W wyniku dwudniowych obrad jury zatwierdziło na wy-

stawę 236 fotografów należących do 140 autorów. Z tej liczby ekspozycja obejmie 90 zdjęć nadesłanych przez 51 twórców polskich.

Ostatecznie w poznańskim salonie BWA wystawione zostaną fotografie autorów z: Austrii, Australii, Belgii, Brazylii, Bułgarii, Ceylonu (Sri Lanka), CSRS, Finlandii, Grecji, Holandii, Jugosławii, Malezji, NRD, NRF, Norwegii, Polski, Portugalii, Rumunii, Singapuru, Szwecji i ZSRR. Najwyższą nagrodę „Foto-Expo 69” — Grand Prix — Złote Koziółki otrzyma za zestaw swoich prac w kolorze fotograf ze Szwecji — Lars Engstoen („Młodzi filmowcy”).

Złote medale otrzymają: Zdzisław Taczalski — Kędzierzyn — za prace „Jam session” i „Mocne uderzenie”, Waldemar Kućko — Gorzów — za cykl „Pokolenie” oraz Zofia Rydet — Gliwice — za fotografie „Egzamin” i „Dziwaczny”, a srebrne: Detlef Dorn — NRF — za zestaw prac, Gunnar Mueller — Szwecja — za zestaw prac, Aleksander Lochmańczyk — Wieliczka — za zdjęcia pt. „Bezdomni” i „Portret ślubny” oraz Ireneusz Sobieszczyk — Warszawa — za zestaw prac. Natomiast brązowe medale zdobyli: Matti A. Pitkaenen — Finlandia — za zestaw prac, R. Baran — ZSRR — za zestaw zdjęć, Francis Ho Khee Hock — Sarawak — za prace „Taniec malajski” i „Przed tańcem”, Barbara Stawicka-Skwiercz — Gdynia — za fotografie pt. „Grawitacja”, Janusz Nowacki — Poznań — za zdjęcie pt. „Skok” oraz Ryszard Tabaka — Łódź — za „Tryptyk o młodym człowieku”.

Nagrody będą wręczone w dniu otwarcia wystawy. (na)

AKTUALNOŚCI

W Prezydium DRN Wilda siedem par małżeńskich z okazji 50 rocznicy ślubu zostało udekorowanych medalami za długoletnie pożyście. Są to pp.: Anna i Wacław Rydliński, Helena i Józef Fręńskowie, Maria i Leon Kaczmarkowie, Helena i Marian Narożnikowie, Julianna i Antoni Nowakowie, Stanisława i Andrzej Radojewscy, Helena i Wojciech Zieliński. W Prezydium na Nowym Mieście za długoletnie pożyście małżeńskie zostali odznaczni medalami: pp. Franciszka i Teofil Klujowie oraz Katarzyna i Józef Pawelczykowie.

Wczoraj trochę popadało i już na wielu ulicach potworzyły się przy krawężnikach na jezdni mniejsze lub większe bajora. Kierowcy, jak to kierowcy, jedni przyhamowują względnie starając się je omijać, inni „prują” przed siebie, nie zważając na rozpryskujące się spod kół ich wozów fontanny. Biada przechodniom, którzy akurat znajdują się w pobliżu! Dla przykładu, na Grunwaldzkiej w sąsiedztwie „Domu Prasy” (a i dalej, w kierunku ul. Przybyszewskiego) są także pokaźne „jeziora” i co gorsza — nie ma się tam gdzie kryć przed opryskaniem, a gdy jedzie coś z przeciwną, kierowca nie może tych kałuż ominąć, bo jezdnia jest wąska. Przypominamy MPO o czyszczeniu gulków, a dozorcom o zmianianiu do nich gromadzącej się przy krawężniku wody.

Łódź na jeziorach i stawach (np. w parku Sołackim) staje się coraz kruchsz, z czego nie zdają sobie sprawy dzieci i nadal ślizgają się na nim. Apelujemy do rodziców i wychowawców w szkołach, by przestrzegali swych podopiecznych o niebezpieczeństwie na jakie się narażają. Nie zawsze w pobliżu znajdzie się tak bohaterski człowiek, jak ten kierowca, o którym pisaliśmy w wczorajszym „Głosie” (urąfował tonącego w Warcie pod Kołem chłopca). (z)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

Co pewien czas placownicy Straży Pożarnej na podwórzu przy ulicach Stolarskiej — Śniadeckich palą sterty śmieci. Duszący, gryzący dym wdziera się do mieszkań — psują mieszkańcy.

Na ul. Winogrady przed budynkami nr nr 132-134 ktoś urządził sobie od kilku miesięcy parking samochodów i wywrotek i to na chodniku. Samochody niszczą chodnik i tarasują przejście.

Czytelnik sygnalizuje nam o złym stanie szkoły w Owiniach. Na korytarzu w suficie jest dziura, w klasach zimno, mimo że pali się w piecach. Szkoła — pisze Czytelnik — wymaga remontu.

W pobliżu trzech wieżowców nr 9, 10, 11 na Osiedlu Wielkiego Października postawiono małe pawilon, o którego przeznaczeniu świadczy napis „pieczywo — spożywczy”. Już dzisiaj denerwujemy się, piszą przyszłe klientki, że pawilon ten ma być otwarty dopiero od godziny 10. Pytamy, dla kogo więc jest przeznaczony? Chyba nie dla tych pracujących, którzy rano chętnie piją mleko i jedzą świeże bułki?